ROK XII—WARSZAWA—LISTOPAD—GRUDZIEŃ 1937—№ 11—12

ŻYCIE WETERYNARYJNE

ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wychodzi raz na miesiąc

LECZNICTWO PRYWATNE CZY AMBULATORYJNE

(artykuł dyskusyjny)

Marzeniem każdego lekarza weterynaryjnego jest dobra, wolna praktyka. Niezależnie od tego, czy jest to lekarz państwowy, samorządowy lub wolnopraktykujący — dobra praktyka prywatna daje mu poczucie niezależności swego zawodu oraz uzbraja go w poczucie większej siły, co w dzisiejszych czasach, szczególnie w naszym zawodzie, posiada duże znaczenie. Ideał praktyki stanowić może dla nas dzisiaj weterynaria niemiecka. Według danych statystycznych z roku 1927 na ogólną liczbę 7,600 lekarzy wet., było: 1089 państwowych, 143 profesorów, 203 wojskowych, 871 rzeźnianych, 245 w instytucjach naukowych i 5.099 wolnopraktykujących. Wystarczy przejrzeć choćby kilka roczników *Berliner Tierärtzliche Wochenschrift* lub podobnego czasopisma niemieckiego, aby przekonać się, jak dobrze jest zorganizowana praktyka w Niemczech. Zarobki wolnopraktykującego lekarza wahają się od 700 do 1500 RM miesięcznie, a [illegible] wybitni fachowcy, dzięki olbrzymiemu wzięciu, mogą [illegible] bie na przepych zarówno w technice wykonywanego zaw[illegible] w życiu prywatnym. Lekarz wolnopraktykujący w Niemczech cieszy się dużym uznaniem zarówno władz fachowych jak i ciał naukowych oraz społeczeństwa. Czyż może być wyrazistszy przykład tego uznania, jak powierzenie przez Ministerstwo Oświaty jednemu z lekarzy wet. praktykującemu w Prusach zastępstwa w wykładach i kierowania kliniką na miejsce chorego profesora uczelni weterynaryjnej w Hannowerze?.... Niegorsze stosunki pod tym względem panują w Austrii, Czechosłowacji, na Węgrzech, nawet w Rumunii i Jugosławii. Niemcom dorównywują tylko Stany Zjednoczone Am. Półn. podczas gdy w Anglii, jak to stwierdza prof.

Hobday na łamach *Berliner Tierärtzliche Wochenschrift* — wolny praktyk napotyka wiele trudności ze względu na rozrost fuszerstwa.

Przed wojną na naszych ziemiach kwitnęła wolna praktyka w zaborze niemieckim, gorsza była w b. Galicji i w zaborze rosyjskim przy czym, w tym ostatnim, istniały ponadto na terenach naszych dzisiejszych kresów wschodnich ambulatoria weterynaryjne urządzone przez ziemstwa. Mimo to, przed wojną mieliśmy wybitnych praktyków z Fortunatem Chełchowskim i Fryderykiem Friedem na czele. Po wojnie zaczęła się u nas praktyka ładnie rozwijać, lecz wkrótce, na skutek głębokiego kryzysu rolnictwa, deprecjacji zwierząt hodowlanych, motoryzacji miast, a częściowo z własnej winy lekarzy, którzy nie zawsze starali się praktykę podtrzymać zaczęła ona katastrofalnie upadać i dzisiaj, poza wyjątkowymi okolicami wszędzie odczuwamy ciężki kryzys wolnej praktyki. Stosunki pogarsza jeszcze bardziej nisko stojąca oświata rolnika i brak zrozumienia ze strony ziemian. Pewien starszy lekarz wet., z którym rozmawiałem słusznie podkreślił: oświata na wsi, u nas, prowadzona przez organizacje rolnicze ma dla lekarza wet. taki efekt, że rolnik zgłasza się do lekarza z popularną książeczką pod pachą i powiada, iż koń chory jest na chorobę opisaną na tej czy innej stronicy. Rolnik wie co ma w danym przypadku stosować, a lekarza prosi tylko o to, żeby mu odpisał na swym blankiecie tę oto receptę, za co skłonny jest uiścić honorarium w wysokości... 50 groszy. Miałem zresztą sam podobne przypadki.

Inaczej wygląda oświata rolnika austriackiego lub niemieckiego. Tam rolnik przeczyta popularną książkę o leczeniu inwentarza, potrafi niejednokrotnie nazwać daną chorobę w sposób właściwy, ale leczenie powierza ostatecznie lekarzowi.

Zaporę w rozwijaniu się dzisiaj praktyki stanowi poza tym olbrzymi wprost rozwój fuszerstwa, znachorstwa i felczerstwa. Wobec braku jakiejkolwiek odpowiedzialności, nie mając żadnej nad sobą groźby, zaczyna dziś leczyć każdy: pierwszy-lepszy chłop, znachor, szarlatan itp. Ogromną szkodę przynoszą nam b. sanitariusze wojskowi. Aczkolwiek kwestia udziału wojskowego personelu weterynaryjnego w wolnej praktyce jest wysoce drażliwa tym nie mniej jednak chcę ją tu poruszyć w obronie postulatów wolnopraktykujących lekarzy wet.

W całym kraju istnieje dość gęsta sieć ambulatoriów wojskowych obsługiwanych przez oficerów i podoficerów służby weterynaryjnej. Zawodowym podoficerem wet. zostaje sanitariusz po przej-

ściu odpowiedniego przeszkolenia w Warszawie. Podoficerowie ci rozwijają nieraz praktykę „cywilną" w terenie, dokonywując zabiegów, które powinien wykonywać tylko lekarz, zamieniają się przeto z personelu pomocniczego—w personel lekarski [1]. Stwarza to poważną konkurencję dla lekarzy cywilnych.

Jeszcze kilka słów o sanitariuszach i podoficerach wet., którzy wychodzą z wojska. Podoficer pobierający emeryturę osiada częstokroć w miejscowości mniejszej i zaczyna zajmować się praktyką a nie mając większych wymagań i będąc zaopatrzony na całe życie dzięki posiadanej emeryturze — może pozwolić sobie na pobieranie nizkich opłat tym bardziej, że nie zna go urząd skarbowy, którego rola utrudniająca rozwój wolnej praktyki wymaga osobnego omówienia.

Gorzej jest jeszcze ze zwykłymi sanitariuszami, którzy w okresie odbywania czynnej służby wojskowej przeszli pewne wyszkolenie w ambulansie weterynaryjnym. Mam w swym rejonie 4 takich „praktyków", którzy wykonywują różne zabiegi zapisując taką np. receptę przy mięśniochwacie: Vaselini flavi 1000.0 (sic!). Miałem sposobność stwierdzić, że są oni zaopatrzeni w różne popularne wydawnictwa z których czerpią wiadomości przynoszące szkodę zwracającym się do nich o poradę. Są to sprawy niezmiernie ważne i dopóki odpowiednia ustawa nie weźmie w obronę praktyki lekarskiej — dopóty nie może być mowy o rozwoju wolnej praktyki, oczywiście na wyższym poziomie, zbliżonym do wolnej praktyki niemieckiej.

Na zebraniu w jednym z oddziałów Zrzeszenia wyłoniła się ożywiona dyskusja na temat: praktyka prywatna czy też organizowanie ambulatoriów. Pierwsze ambulatoria powstały w zaborze rosyjskim jako instytucje zorganizowane przez ziemstwa. Trzeba przyznać, że były one świetnie zaopatrzone a lekarze wet. byli tak w nich honorowani, iż woleli zrezygnować z wolnej praktyki. Rolnik otrzymywał w ambulatorium bezpłatną pomoc weterynaryjną oraz lekarstwa. W Polsce utworzono ambulatoria głównie na kresach wschodnich idąc z pomocą biednej ludności Polesia i Wileńszczyzny. Później sieć ambulatoriów sejmikowych (względnie gminnych) zaczęła się rozrastać, a coraz to nowi lekarze widząc zanikanie praktyki prywatnej—chętnie zgadzali się na przejście do lecznictwa ambulatoryjnego. Tendencja ta istnieje nadal. Mimo to sły-

---

[1]) Wszelkie wykonywanie praktyki weteryn. w stosunku do zwierząt ludności cywilnej jest surowo zabronione podoficerom wet. obowiązującymi rozkazami Min. Spraw Wojsk. *Przyp. Red.*

szało się na wspomnianym wyżej zebraniu głosy przeciwko ambulatoriom, określanie ich mianem „kas chorych" i krytykę stosunku rolnika do weterynarii, gdy lecznictwo jest bezpłatne. Z drugiej strony — na zjeździe wójtów w pewnym powiecie dały się słyszeć głosy przeciw wnioskowi powiatowego lekarza wet. proponującego wprowadzenie opłat w ambulatoriach. Wójtowie wysuwali argument taki: jeśli rolnik opłacający podatki i ponoszący inne świadczenia na rzecz swej gminy ma widzieć w niej zespolenie wszystkich spraw rolnych — winien znaleźć tam również bezpłatną pomoc weterynaryjną.

Jeśli mielibyśmy dzisiaj określić, co jest dla naszego zawodu lepsze — ambulatorium, czy wolna praktyka — należałoby zająć stawisko tego rodzaju: wobec trudności hamujących rozwój praktyki prywatnej, w celu skutecznego przeciwdziałania fuszerstwu, należałoby w tych powiatach, w których praktyka stoi na niskim poziomie, dążyć to utworzenia ambulatoriów rejonowych. Natomiast tam, gdzie nawet dzisiaj lekarze mają możność rozwijania szerszej praktyki – ambulatoria są niewskazane, jeżeli władze atoli wykażą tendencję zwalczania fuszerstwa. Ambulatorium sejmikowe czy gminne, czy też zorganizowane przez jakąś instytucję (Tow. Opieki nad zwierzętami, Kółka Rolnicze), ma wiele cech dodatnich. Dzięki funduszom społecznym ambulatorium takie zyskuje własne pomieszczenie, odpowiednie zaopatrzenie techniczne, posiada niezbędną apteczkę a nawet stałą lecznicę. Ludność, mając możność korzystania z taniego lecznictwa chętnie do niego się garnie i stanowi to najpewniejszą drogę do zwalczania fuszerstwa. Mogę podać przykład z ambulatorium kierowanego przeze mnie: na początku mej pracy (1933 — 1934), gdy rolnicy nie znali jeszcze ambulatorium, frekwencja miesięczna wahała się od 20 — 30 pacjentów, podczas gdy wiele pracy mieli znachorzy i sanitariusze wojskowi; obecnie, przez ambulatorium przewija się miesięcznie 120—200 zwierząt chorych, ilość zaś zabiegów wykonywanych przez fuszerów spadła do minimum. Odnosi się to również do kastracji. Dawniej wykonywali je fuszerzy obecnie zaś operuje się do 300 zwierząt rocznie w lecznicy.

Ambulatoria kierowane przez lekarzy powinny być płatne, lecz stawki pobieranych opłat nieznaczne. Lekarze winni otrzymywać stałe pobory oraz wpływy z opłat. Opłaty te winny wynosić: za poradę 25—50 gr., za badanie pacjenta 50 gr.–1 zł., za zabieg chirurgiczny 1—2 zł. Wyjazdy w teren, praktyka poza godzinami urzędowymi powinny stanowić sprawę prywatnego stosunku rolnika

i lekarza wet. Jestem zdania, że tak zorganizowane ambulatoria przyczyniają się do popularyzacji lecznictwa zwierząt, zwalczania fuszerstwa oraz dają lekarzowi możność rozwijania szerokiej praktyki wykonywanej w dobrych warunkach technicznych. Jeżeli w danym terenie ambulatorium takie będzie pracować w ciągu kilku lat, należy mieć nadzieję, że rolnik nabierze zaufania do lekarza, a wówczas zniknie szkodliwy typ fuszera. Będzie można wówczas podnieść dochodowość lecznictwa ambulatoryjnego, a ludność, mając pełne zaufanie do lekarza zupełnie temu nie sprzeciwi się.

Wspomniana w związku z omawianiem lecznictwa ambulatoryjnego kwestia zaufania do lekarza stanowi moment decydujący powodzenia lub niepowodzenia lekarza i istnienia ambulatorium. Ambulatoria należy powierzać wyłącznie lekarzom, którzy odbyli praktykę w zakresie lecznictwa. Niedoświadczony praktyk popełnia wiele błędów, które go potem prześladują.

Naczelną zasadą, którą powinien kierować się lekarz prowadzący ambulatorium musi być bezwzględne tępienie fuszerstwa. Najlepszą metodę, jak sam się przekonałem, stanowi groźba odmówienia pomocy w przypadkach, w których uprzednio zwracano się do fuszera.

Jeśli będziemy dążyć do stworzenia tak zorganizowanych ambulatoriów w każdej gminie, lub w 2—3 gminach zespolonych—stworzymy należyte warunki pracy dla lekarza wet. Dodanie kierownikowi ambulatorium obwodu badania mięsa umożliwi mu byt i pozwoli na dalszą pracę nad sobą.

Licząc się z realnymi stosunkami, panującymi dzisiaj w naszej wsi, musimy na razie zrezygnować z dążenia do praktyki wolnej, wzorowanej na praktyce niemieckiej, w przeważającej większości dzielnic kraju. Należy natomiast dążyć do stworzenia dobrych placówek pracy dla przybywających rzesz lekarzy wet.

J. Parnes.

STAN I ORGANIZACJA WETERYNARII MIEJSKIEJ

Z pośród poszczególnych dziedzin pracy lekarzy wet. niewątpliwie najcięższe warunki posiada dziedzina służby weterynaryjnej miejskiej. Lekarze miejscy wskutek bardzo krzywdzących ich warunków pracy i uposażenia przy wykonywaniu swych obowiązków znajdują się w niezwykle trudnym położeniu. Z jednej strony ponoszą odpowiedzialność za stan sanitarny rzeźni i urzędowe badanie

mięsa — z drugiej, napotykają na daleko posunięty brak zrozumienia ze strony władz samorządowych, które pragnęłyby niemal tylko ciągnąć zyski z rzeźni, odmawiają natomiast poparcia lekarzowi w jego dążeniach do ulepszeń rzeźni i usprawnienia w niej pracy. Gdy lekarz stawia sprawy stanowczo bywa narażony na wszelkiego rodzaju przykrości, z których obniżka poborów nie należy do rzadkości. Wszelkie wnioski wysuwane przez lekarza wet. — są odrzucane, a przy pierwszej sposobności grozi mu usunięcie ze stanowiska. Do rzeźni, w których dokonywują uboju firmy eksportowe samorządy starają się przyjmować lekarzy dogodnych dla tych firm, a usuwać niedogodnych. Zarządy wielu miast nie chcąc dopuścić lekarzy do objęcia całkowitej administracji rzeźni, potworzyły stanowiska referentów rzeźnianych. Rola czynnika fachowego została mocno ograniczona, a wpływ na rzeźnię wywiera czynnik biurokratyczny, nie obeznany zupełnie z tak trudnym zadaniem jakie stanowi zarządzanie rzeźnią.

Nadzorcze władze weterynaryjne, mające ustawowy nadzór nad badaniem urzędowym, nie mają możności ingerować na każdym kroku w sprawy zarządzania rzeźnią mimo, że dostrzegają te anomalie. Biorąc pod uwagę fakty, że rzeźnie odgrywają wielką rolę w sprawach dotyczących uporządkowania rynku mięsnego i eksportu mięsa za granicę, że są prócz tego wielkimi zakładami miejskimi, a z drugiej strony, biorąc pod uwagę wskazane wyżej trudności administrowania nimi, winno to ostatnie być ujęte jak najrychlej w ramy specjalnego wzorowego statutu, wydanego przez zainteresowane ministerstwa, który by zapewniał czynnikowi fachowemu konieczne uprawnienia niemniejsze od posiadanych przez czynnik czynnik czysto administracyjny. Bądź co bądź lekarze weterynaryjni są jedynymi a niewykorzystanymi fachowcami w zarządzaniu rzeźniami, którzy oprócz znajomości higieny mięsa w sensie ścisłym obeznani są mniej lub więcej gruntownie ze sprawami hodowli, obrotem i cenami zwierząt rzeźnych i mięsa, przeróbką produktów ubojowych, urządzeniami technicznymi rzeźni. Odczuwany brak fachowców w zakresie zagadnień administracji dużych rzeźni wynika właśnie z tego, że lekarze wet. odsunięci są od pełnego zarządzania rzeźniami przez czynnik administracyjny zarządów miejskich i nie mają przeto możności stosowania i rozwijania swych wiadomości w tej dziedzinie. Nasza prasa zawodowa stale porusza te sprawy. We wszystkich niemal artykułach podkreśla się, że ustawa o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa z 1928 roku przeznacza sumy uzyskane za badanie

weterynaryjne wyłącznie na wydatki związane z tym badaniem, a z drugiej strony, że zarządy gmin pomimo niejednokrotnych upomnień Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. nie liczą się z tą ustawą i wydają część wpływów uzyskanych za badania — na inne cele. Ten stan trwa już 9 lat i nie wykazuje tendencji do rychłej zmiany. Co roku wykonanie budżetów miejskich w obrębie pozycji opłat za badanie wykazuje grubą nadwyżkę. Co roku jednak znowu preliminuje się i zatwierdza tę pozycję z takąż nadwyżką.

Pobory lekarzy wet. natomiast, regulowane z tej pozycji, wykazują tendencję odwrotną, ulegają znacznym wahaniom ciążąc jednak ku stawkom jak najniższym. Niezależnie od wysokich wpływów rzeźni za badanie — pobory lekarzy wet. wykazują poziom zależny od widzimisię zarządu miejskiego. Znane są przypadki, że lekarz po kilku latach służby dostaje niższy stopień służbowy, mimo wzrostu uboju w rzeźni. Znane są również przypadki, że władze nadzorcze nad samorządem chętnie widziałyby i zatwierdziły lekarza w wyższym stopniu, co dają do zrozumienia władzom odnośnego samorządu, jednak zarząd miejski uparcie uchyla się od przyznania tej podwyżki! Sprawa preliminowania i wydatkowania pozycji za badanie winna być przewidziana przez wspomniany wyżej statut wzorowy. Stan taki, jak obecny będzie trwać i nadal, jeśli budżet będzie nadal układany i zatwierdzany z pominięciem czynnika fachowego.

Również sprawa wysokości uposażeń nie może być nadal regulowana jak obecnie — szablonowo, niezależnie od tego czy chodzi o starszego doświadczonego lekarza, czy wychodzącego świeżo z ławy szkolnej, czy pracującego parę godzin dziennie — czy poświęcającego cały dzień pracy w rzeźni. Ilość zwierząt poddawanych ubojowi w danej rzeźni wskazuje, czy dany lekarz poświęca cały swój czas pracy w rzeźni, czy też ma możność zająć się np. praktyką. Uważam iż w rzeźniach miejskich o niewielkich ubojach lekarze winni mieć uposażenie w/g VIII stopnia służbowego, lekarze dokonywujący badania ponad 15.000 sztuk zwierząt małych i dużych rocznie winni być uposażeni przynajmniej w/g VII stopnia służbowego oraz posiadać dodatek za kierownictwo co najmniej 20%. Lekarze dokonywujący badania ponad 25.000 sztuk zwierząt rocznie winni być uposażeni w/g VI stopnia i posiadać dodatek za kierownictwo, W rzeźniach zatrudniających 2—3 lekarzy kierownik winien mieć uposażenie przynajmniej w/g VI stopnia oraz 20% dodatek za kierownictwo, pozostali zaś lekarze weterynaryjni VIII—VII stopień służbowy.

Ilość zwierząt przypadających do zbadania na jednego lekarza dziennie winna również stanowczo ulec bardzo rygorystycznemu uregulowaniu, gdyż obecnie zarządy miejskie mając na widoku oszczędność nie idącą w parze z wymogami sanitarnymi chcą by lekarz dokonywał badania jak największej ilości sztuk. Lekarze wet. w niektórych rzeźniach są przeto przeciążeni pracą, a ustawa dozwala tylko w pewnych miejscowościach na badanie zwierząt przez laików, nakładając na lekarzy obowiązek badania własnoręcznie każdej sztuki bez wyręczania się oglądaczami. Nieraz słyszymy zdanie wypowiadane ze zdziwieniem: „czy pan bada każdą sztukę?" Rzeczywiście praca lekarza wet. szczególnie w większej rzeźni wymaga starannej dokładności a jednocześnie intensywności. Praca częstokroć przekracza normę 2—3-krotnie. Nie mając odpowiedniego oparcia na przepisach lekarz wet. musi dosłownie „wyłazić ze skóry", by wykonać badanie poddanych ubojowi zwierząt.

Już nadszedł czas, aby sprawa ta przez właściwy nadzór państwowy została ściśle uregulowana. Jako normę urzędowego badania przed — i po uboju należałoby ustalić 100 sztuk świń, 100 sztuk bydła albo 300 cieląt lub owiec, a rzeźnie muszą zatrudnić ilość lekarzy niezbędną przy maksymalnym obciążeniu dziennym. Normy powyższe mogłyby być podwyższone do 50% za zgodą wojewódzkiego inspektora weterynaryjnego zależnie od warunków pracy w danej rzeźni.

Wreszcie należy jeszcze zaznaczyć, że ustawowemu uregulowaniu podlec powinny również sprawy budowy rzeźni. Obecnie przy budowie rzeźni nie zwraca się dostatecznej uwagi na warunki ułatwiające przyszłą jej rozbudowę oraz na urządzenia wewnętrzne. Najważniejszą rzeczą jest by rzeźnię uruchomić i ciągnąć z niej zyski, a częstokroć nie bierze się pod uwagę, że rzeźnia będzie źródłem zatruwania powietrza w okolicy ze względu na brak urządzeń asenizacyjnych lub nieodpowiednią kanalizację. Często również nie myśli się o tym czy rzeźnia ma zapewnioną dostateczną ilość wody, czy będzie woda gorąca, szatnia dla personelu, ustępy, ogrodzenie itp. Byle prędzej powstała hala ubojowa, a reszta potem... Zdarza się, że plany ulegają zatwierdzeniu już po ukończeniu budowy, a przy rozpatrywaniu i zatwierdzaniu planów brak zdania czynnika fachowego — weterynaryjnego. Plan każdej rzeźni przed zatwierdzeniem winien być bezwzględnie zaopiniowany przez lokalną komisję, w której czynnik fachowy, weterynaryjny, byłby dostatecznie reprezentowany.

Postulaty dotyczące uregulowania zagadnienia rzeźni i lekarzy weterynaryjnych zatrudnionych w rzeźniach dałyby się streścić w następujących punktach:

1. Administrację i prowadzenie rzeźni normuje specjalne rozporządzenie (statut wzorowy).

2. Kierownictwo rzeźni należy wyłącznie do lekarzy weterynaryjnych.

3. Rzeźnie stanowią wydzielone przedsiębiorstwa miejskie przy czym szczególny nacisk kładzie się na to, że stanowią one zakłady użyteczności publicznej, a nie przedsiębiorstwa dochodowe, w związku z czym odpowiednio powinny być układane budżety rzeźni.

4. Zatwierdzenie budżetów rzeźni odbywać się powinno przy udziale powiatowego lekarza wet. względnie wojewódzkiego inspektora weterynaryjnego.

5. Wynagrodzenie lekarzy wet. zatrudnionych w rzeźni winno być oparte na ilości sztuk rocznego uboju dokonywanego w danej rzeźni.

6. Powinny być ustanowione normy przewidujące maksymalnie dopuszczalne ilości badania zwierząt rzeźnych przed — i po uboju dziennie przez jednego lekarza wet.

7. Specjalnie powołane komisje powiatowe dla małych rzeźni i wojewódzkie dla większych rzeźni powinny opiniować plany budowy nowych rzeźni jak też plany większych inwestycyj w starych. W skład komisji wchodziliby dwaj przedstawiciele zainteresowanego w budowie samorządu, jeden przedstawiciel samorządu stanowiącego bezpośredni organ zwierzchni oraz dwaj lekarze weterynaryjni. Trzech ostatnich członków powinien powoływać wojewoda.

B. L.

PRZEMYSŁ MIĘSNO-PRZETWÓRCZY W POLSCE JAKO POLE PRACY LEKARZY WET.

W Polsce, kraju wybitnie rolniczym pracy dla lekarzy wet. nigdy nie zabraknie. Tego rodzaju stwierdzenie nie powinno jednak i nie może w żadnym wypadku przekreślić ich prężności życiowej. Ograniczanie swojej przedsiębiorczości do funkcyj czysto administracyjnych stanowi błąd wielokrotnie już na tym miejscu podkreślany. Zbytecznym wydaje się przeto wyliczanie wielostronnych szkód, wynikających z tak specyficznego nastawienia, polegającego na uchy-

laniu się od podejmowania prób w kierunku zużytkowania wiedzy fachowej na innych polach.

A leżące odłogiem dziedziny naszej pracy niewątpliwie istnieją. Oto w ostatnim dziesiątku lat strukturze gospodarczej Polski przybył jeden czynnik nowy i niezmiernie ważny: przetwórczy przemysł mięsny. Niezły stan hodowli zwierząt gospodarskich, wysoki potencjał finansowy zainteresowanych organizacji branżowych, ogólnoświatowa poprawa koniunktury i otwierające się w związku z tym możliwości eksportowe zdają się wróżyć pomyślną przyszłość tej gałęzi przemysłu.

Właśnie ów jak najszerzej pojęty teren przetwórstwa mięsnego i związanych z nim dziedzin pracujących dla tego przemysłu stanowią zapomniany przez lekarzy wet. teren pracy. Lekarze wet. jakoś dziwnie przeoczyli nadarzającą się pomyślną okazję do rozszerzenia zakresu swojej działalności w okresie, w którym dopiero kształtowały się podstawowe zręby omawianego przemysłu. Obecna rola lekarzy wet. w przemyśle mięsnym sprowadzać się musi wyłącznie do czynności sanitarnych. A przecież fachowe wykształcenie lekarzy wet. upoważnia ich do zajmowania się również stroną organizacyjną czy techniczną tego przetwórstwa nawet w większym stopniu niż niejedną z tych osób, które w tej chwili decydujące stanowiska w dziedzinie wzmiankowanej zajmują.

Każdy, kto tylko zupełnie obiektywnie, bez uprzedzenia czy szowinizmu zawodowego do tego problemu podejdzie, nie może zaprzeczyć słuszności podobnemu zapatrywaniu. Dla rzeczowego potwierdzenia wystarczy tu wskazać na pełne kompetencje lekarzy wet. w zakresie wiadomości z obrębu hodowli, chemii, bakteriologii, anatomii patologicznej, czy właściwego mięsoznawstwa, które dostatecznie predysponują ich do zajmowania się tymi zagadnieniami.

W sferach bliżej zainteresowanych przemysłem mięsnym istnieje już w pewnym stopniu zrozumienie paradoksalności obecnej sytuacji. Jako dowód pozwolę sobie przytoczyć pogląd dyrektora technicznego jednej z naszych fabryk konserw mięsnych. Otóż dyrektor ten, w rozmowie ze mną, dał wyraz swemu zdziwieniu, że lekarze wet. z wytrwałością godną lepszej sprawy, mając odpowiednie przygotowanie fachowe, systematycznie omijają wszystkie problemy, tyczące się ich pracy w przemyśle mięsnym. Muszę dodać, że dyrektok ten jest znanym fachowcem, a z drugiej strony nie można posądzić go o jakąś specjalną sympatię dla lekarzy wet.

Gdzie należy tedy szukać przyczyn omawianego zjawiska?

Niewątpliwie jedną z przyczyn była niedostateczna podaż sił lekarsko-weterynaryjnych w okresie początków organizacji tego przemysłu przy jednoczesnym, dużym jeszcze wówczas, zapotrzebowaniu pracy lekarzy wet. na wskazanych przez tradycję innych polach. Rzecz jasna, że ludzie, którzy w tym okresie zajeli w przemyśle mięsnym stanowiska, później może już nawet świadomie wpływali na politykę personalną w kierunku pomijania lekarzy wet.

Z drugiej strony jednakże, przyczyn, i kto wie czy nie zasadniczych, należy szukać w kompleksie psychicznym lekarzy wet., który wywiera wpływ na wszelkie poczynania wymagające inicjatywy. Sprawa ta była już zresztą niejednokrotnie poruszana na łamach *Życia Weterynaryjnego* i jest dostatecznie chyba znana, by trzeba ją było dobitniej rozwijać. Na myśl nasuwa się tu przede wszystkim duża bierność życiowa, zadawalnianie się bardzo małymi osiągnięciami, byle można je było zdobyć bez większego wysiłku i odważniejszej inicjatywy.

Niemniej doniosły wpływ na niebranie udziału z naszej strony w przemyśle mięsno-przetwórczym mają niewątpliwie braki w zakresie specjalnych niezbędnych tu wiadomości, czyli po prostu wśród lekarzy wet. brak jest specjalistów, którzy poświęciliby się tej gałęzi. Wyrównanie tego braku jest sprawą szczególnie pilną i aktualną. Dlatego też siłą rzeczy nasuwa się tu kwestia pewnej pomocy moralnej i materialnej dla chcących się poświęcić tej specjalności lekarzy wet. ze strony czynników kompetentnych, branżowych, mniej lub więcej w tym zainteresowanych. Organizacja tej pomocy nie jest rzeczą bynajmniej trudną, jeżeli wziąć pod uwagę, że w odpowiednich organizacjach i istytucjach istnieją już pewne fundusze, przeznaczone na zapewnienie dopływu świeżych sił i kształcenie tych ostatnich w odpowiednim kierunku. Niestety, jak dotychczas, lekarze wet. są prawie pozbawieni możliwości korzystania z tej drogi osiągnięcia niezbędnego przygotowania. W przytłaczającej większości umożliwia ona zapoznanie się z techniką produkcji i obrotu — rolnikom, a były nawet przypadki, że korzystali z nich wychowankowie szkół handlowych. Wobec takich faktów każdy chyba przyzna, że podstawowe wykształcenie lekarzy wet. upoważnia ich bardziej do specjalizacji w przetwórstwie mięsnym, niż wykształcenie rolnicze czy handlowe, jak też z drugiej strony — tym wyraziściej rysuje się brak jakiejkolwiek inicjatywy w kierunku przełamania istniejących tu przeszkód.

Daleki jestem tu od twierdzenia, że praca w przemyśle mięsnym

winna należeć wyłącznie do lekarzy wet. Interes ogólno-gospodarczy i społeczny wymagają zawsze dążenia do harmonijnej współpracy wszystkich zainteresowanych w danym zagadnieniu zawodów. Jeżeli jednak przyznać, że w przetwórstwie mięsnym istnieją pewne sprawy wchodzące wyłącznie w zakres kompetencji rolników czy handlowców, to nie jest jednoznaczne z tym, aby we wszystkich jego gałęziach tylko oni do pracy nadawali się i aby lekarze wet. ku obopólnemu pożytkowi tejże pracy wykonać nie potrafili.

Wobec takiego stanu rzeczy pożądanym i ze wszech miar pożytecznym byłoby np. drogą przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych móc wywrzeć pewien wpływ na Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Pochodzenia Zwierzęcego, Kasy Targowe, Izby Rolnicze itp., aby w subsydiowaniu ludzi specjalizujących się w przestwórstwie mięsnym, czy w pokrewnych dziedzinach, uwzględniały również lekarzy wet. i w szerszym zakresie wykorzystywały ich wiadomości.

Uważam, że sprawą tą powinno również bliżej zainteresować się Zrzeszenie Lekarzy Wet. R. P. Wystąpienie jego z odpowiednią inicjatywą, udzielenie poparcia moralnego dążeniu lekarzy pragnących poświęcić się specjalizacji w zagadnieniach przemysłu mięsnoprzetwórczego dodałoby odpowiedniego autorytetu i popchnęłoby realizację zamierzeń niewątpliwie szybciej na konkretniejsze tory.

P.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY WETERYNARYJNEJ

W dniu 12 i 13 stycznia r. b. obradowała w sali Marmurowej Min. Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem p. dra K. Zagrodzkiego Komisja epizootiologiczna Państw. Rady Weterynaryjnej. Przedmiotem obrad było zagadnienie ochrony Kraju przed wtargnieciem pryszczycy i walka z tą chorobą. W końcu grudnia i w styczniu r. b. ujawniono w województwie Poznańskim na pograniczu z Niemcami trzy ogniska pryszczycy.

Komisja po długich i wyczerpujących debatach opracowała wytyczne walki z pryszczycą, która ostatnio, zawleczona z Afryki do zachodniej Europy, szeroko już rozeszła się po Niemczech i zagraża rozpowszechnieniem się w Polsce.

13 stycznia o godzinie 17-ej rozpoczęły się obrady plenum Rady pod przewodnictwem pana Ministra Poniatowskiego i przy udziale Gł. inspektora administracyjnego w Min. Roln. p. Jagodzińskiego.

Sprawę wyczerpująco przedstawił Radzie Gł. inspektor weterynaryjny, p. dr Marczewski, a następnie z wielką znajomością przedmiotu, treściwie a jednocześnie wyczerpująco, przebieg obrad i wnioski komisji omówił przewodniczący jej — p. dr Zagrodzki.

Rada Weterynaryjna po trzygodzinnych debatach przyjęła powzięte przez komisję uchwały. Podkreślić należy tu rzeczowe ustosunkowanie się przedstawicieli rolnictwa do wytkniętych postulatów akcji zwalczania pryszczycy. Aprobował je na ogół i pan Minister Poniatowski.

Wnioski komisji dotyczą w pierwszym rzędzie metod zwalczania pryszczycy; wskazano tu na konieczność zmodyfikowania lub uzupełnienia niektórych przepisów. Odrzucono możliwość zastosowania w celach leczniczych krwi odwłóknionej, jak również surowicy, ze względu na duże koszta produkcji tej ostatniej. Zalecono stosowanie przez przeszkolony zawczasu personel lekarsko-weterynaryjny i pomocniczy (słuchacze med. wet.) zarażania w ogniskach zarazy zdrowego jeszcze bydła śliną, pochodzącą od zwierząt wykazujących zarazek o małej zjadliwości. Jako najlepszy środek odkażający wskazano ług sodowy.

Przy odkażaniu (samo-wyjaławianiu) nawozu zmieszanego z gnojówką, okres kontumacji uznano za konieczne przedłużyć do 45 dni. Odkażanie ludzi starać się będzie przeprowadzać przez istniejące w powiatach sanitarne kolumny dezynfekcyjne. Podkreślono konieczność przeprowadzania dezynfekcji wagonów po stwierdzeniu choroby zaraźliwej w miejscowości wyładunkowej zwierząt. Dezynfekcja wagonów winna odbywać się pod nadzorem lekarzy weterynaryjnych.

Ujawnienie pryszczycy na targowiskach, wystawach, pokazach należy traktować, jako ognisko umiejscowione z zastosowaniem wszystkich przepisowych rygorów. Leczenie, jak również dezynfekcja w tych wypadkach, winny odbywać się na koszt państwa lub samorządu. Mięso sztuk zarażonych pochodzących z terenu niezapowietrzonego należy uznać za warunkowo zdatne; jeśli sztuki pochodzą z terenu zapowietrzonego stosowane byłyby względem mięsa przepisy dotychczasowe. Przepisy o obrocie zwierząt uchwalono pozostawić bez zmiany, aczkolwiek zwracano uwagę na niedopuszczalność przepędzania bydła na wielkie odległości drogami kołowymi, co obecnie nie jest zabronione.

W miarę potrzeby pan Minister rozszerzy nadzór nad załadunkiem i wyładunkiem zwierząt racicowych na stacjach kolejowych w całym państwie.

Wreszcie uznano za konieczne utworzyć naczelny organ do akcji zapobiegania i zwalczania pryszczycy w osobie naczelnego komisarza, wyposażonego w odpowiednie kompetencje i środki, podobnie jak to miało miejsce ongiś przy zwalczaniu księgosuszu. Powołania komisarza nie należy uważać za brak zaufania do kierowniczych organów weterynaryjnych w ministerstwie, lecz jako odciążenie ich, zbyt zresztą związanych tam ramami organizacyjnymi.

W końcu posiedzenia na wniosek p. dra Koepego oraz dra Zagrodzkiego wybrano na przewodniczącego komisji do spraw organizacyjnych służby weterynaryjnej p. A. Mackiewicza, prezesa Zrzeszenia L. W. Rz. P., poczem pan Minister posiedzenie zamknął, dziękując Radzie za owocność obrad. *A. M.*

DZIAŁ URZĘDOWY ZRZESZENIA

RADA DELEGATÓW

XIV ZWYCZAJNA SESJA RADY DELEGATÓW ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH R. P.

W niedzielę 23 stycznia b. r. o godz. 9,30 odbędzie się XIV Zwyczajna Sesja Rady Delegatów w lokalu Zrzeszenia w Warszawie, ul. Chmielna 14, m. 8 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z XIII-tej Zwyczajnej Sesji Rady Delegatów.
3. Sprawozdanie z obrad Państwowej Rady Weterynaryjnej.
4. Sprawozdanie ze Zjazdu Unii Lekarzy Weterynaryjnych Słowiańskich.
5. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za okres od kwietnia 1937 r. aż do chwili obecnej.
6. Sprawozdanie poszczególnych Delegatów z działalności Oddziałów.
7. Sprawa uregulowania wpłat bieżących, zaległych składek członkowskich.
8. Zwolnienie od obowiązujących składek członkowskich lekarzy weterynaryjnych nie mających pracy.
9. Powołanie członków Komitetu Naukowego.
10. Sprawa kosztów związanych z wybiciem medalu nagrodowego.
11. Sprawa wydawania „*Życia Weterynaryjnego*".
12. Żądanie władz, dotyczące zmiany brzmienia uchwalonego na Walnym Zjeździe projektu statutu Kasy Koleżeńskiej.
13. Wolne wnioski.
14. Zakończenie.

Z ODDZIAŁÓW ZRZESZENIA LEK. WET. R. P.

SKŁADY WŁADZ ODDZIAŁÓW NA ROK 1937/38

ODDZIAŁ STANISŁAWOWSKI

Zarząd: Scholta, Wojnarowicz, Zając, mjr Lang, mjr Zagajewski, Donigiewicz.

Komisja Rewizyjna: Baczyński, Wilk, Zintel. Zastępcy: Beck, Waltenberger, Borys.

Sąd Honorowy: mjr Piskozub, Kuczera, Matuszewski. Zastępcy: Wojakiewicz, Bojczuk.

ODDZIAŁ POMORSKI

Zarząd: Prezes — Franciszek Ziegert; wice-prezes — ppłk. Stanisław Cymerman; sekretarz administracyjny i naukowy — Bogdan Wrzyszczyński; skarbnik — dr Edmund Sobolewski; zastępca sekretarza — Kazimierz Pyszkowski; zastępca skarbnika — Anastazy Kensik; członek Zarządu — Aleksander Korthals.

Komisja Rewizyjna: Świetlik, Gondek, Rucha; zastępcy: Dreszler, Krąkowski.

Sąd Honorowy: dr Połomski, Mazur, Reiman; zastępcy: Marczyński, dr Gac.

RUCH OSOBOWY W ODDZIAŁACH

ZGŁOSZENIA NOWYCH CZŁONKÓW

W myśl § 91 Statutu Zarządu Oddziałów Z. L. W R. P. podają do wiadomości następujące zgłoszenia na członków rzeczywistych Zrzeszenia:

ODDZIAŁ LUBELSKI

Hakemer Julian Władysław, Mudrak Kazimierz, Ochab Stanisław, Wejt Oskar.

ODDZIAŁ POLESKI

Stasiak Eugeniusz.

ODDZIAŁ POMORSKI

Drążkiewicz Władysław, Kłostowski Czesław, Mielcarek Leon, Moszczeński Zygmunt, Przewoski Witold, Pyszkowski Kazimierz, Żmudziński Czesław.

ODDZIAŁ STANISŁAWOWSKI

Dunicz Antoni, Roszek Kazimierz, Czajkowski Jerzy, Gentner Antoni, Strzelecki Józef, Laskowski Emil, Wojakiewicz Kazimierz.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Spryszyński Józef.

Z SEKCJI POŚREDNICTWA PRACY

Do Sekcji wpłynęły zawiadomienia o wakujących stanowiskach:

Kierownika rzeźni miejskiej i miejskiego lekarza wet. w Druskienikach. Kandydat winien posiadać świadectwo kursu rzeźnianego oraz kursu OPLG. Uposażenie według IX grupy up. prac. państw. z dodatkiem ekonomicznym, rodzinnym i mieszkaniowym płatne miesięcznie zgóry, oraz 800 zł. rocznie od Komisji Zdrojowej.

Gminnego lekarza wet. w Janowie k. Pińska (pow. drohicki, woj. poleskie). Rzeźnia i przychodnia wet. Wynagrodzenie 300 zł. mies., dodatek za ubój poza godzinami urzędowymi. Do objęcia od 1.III.38 r. Podania do Zarządu gminy Janów do dnia 1.II.38 r.

Rejonowego lekarza wet. w Buhryniu (pow. Równe). Obwód, przychodnia wet., prowadzenie oświaty wet. w organizacjach roln. Wynagrodzenie — ryczałt mies. 250 zł.; za prace w godzinach pozaurzędowych wynagrodzenie dodatkowe wg stawek uchwalonych przez radę pow. Do objęcia od 1.II b. r.

Rejonowego lekarza wet. w Dywinie (pow. Kobryń, woj. poleskie). Rzeźnia gminna i przychodnia wet. Wynagrodzenie — ryczałt mies. 200 zł. Podania—do Wydz. Pow. w Kobryniu do dnia 1.II. b. r.

Kierownika rzeźni miejskiej i miejsk. lekarza wet. w Kobryniu. Wynagrodzenie 300 zł. mies. oraz dodatek za ubój poza godzinami urzędowymi.

W m. Solcu Kujawskim pow. Bydgoskiego mógłby osiedlić się lekarz wet.— emeryt, który oprócz praktyki prywatnej objąłby kierownictwo rzeźni miejskiej. Bliższe informacje: Zarząd miejski m. Solca Kujawskiego.

Z ŻYCIA ZAWODU

KRONIKA ODDZIAŁÓW

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

Dnia 7 XI br. odbyło się w Krakowie w sali wykładowej Zakładu Bakteriologii U. J. przy ulicy Czystej 18 Walne Zgromadzenie Krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weter. R. P., na którym w części naukowej, wygłosił Dr E. Wypychowski odczyt na aktualny bardzo temat: „O tularemii". Prezes dotychczasowego Zarządu Płk Dr Kucz Tadeusz w swym sprawozdaniu podkreślił intensywną współpracę członków z Zarządem, dzięki czemu wiele rzeczy można było zrealizować. I tak, zebrano wśród kolegów kwotę 2700 zł na zakup samolotu dla Armii, wydano w dwóch wydaniach (5000 sztuk) broszurę pt. „Wskazówki dla sołtysów w zakresie służby weterynaryjnej" opracowaną przez P. Dra St. Fleka i L. Schimmera, a uzyskane fundusze z tego wydawnictwa dały podwaliny gospodarcze Towarzystwu, pozwalając w przyszłości na pomoc doraźną kolegom, subwencjonowanie wyjazdów za granicę w celach naukowych itp. Zarząd oddziału wystąpił do Zarządu Głównego i poszczególnych oddziałów z wnioskami dotyczącymi projektu o służbie w samorządzie terytorialnym. Również przedstawiono Zarządowi Głównemu postulaty członków odnośnie do sprawy szczepień przeciwróżycowych. Ze spra-

wozdania sekretarza naukowego (Dr E. Wypychowski) wynika, iż w roku sprawozdawczym 1937/37 odbyło się 5 posiedzeń naukowych, na których wygłoszono 8 odczytów a to: 1) 20 XII 1936 — Dr Jan Wyród, nacz. Wydziału P. H. Urzędu Woj. „Omówienie przepisów Rozp. Min. Przem. i Handlu o warunkach obrotu mięsem pochodzącym z uboju rytualnego. 2) Dr Stan. Smoliński „Omówienie przepisów Rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. o uboju zwierząt gospodarskich oraz o sposobach i warunkach uboju rytualnego zwierząt gosp." 7 II 1937—3) Dr Z. Fink „Nosówka psów" 4) Dr Stefan Flek „Wady zwrotowe zwierząt". 25 IV 1937—5) Prof. Dr Al. Zakrzewski „Orzecznictwo weterynaryjno-sądowe na podstawie sekcji". 6) Dr Stefan Flek „Zagadnienie zwalczania plagi much". 27 VII 1937—7) Prof Dr Stefan Gajewski „Znieczulanie nowoczesne w chirurgii weterynaryjnej". 7 XI 1937—8) Dr E. Wypychowski „O tularemii".

Pc sprawozdaniu ustępującego Zarządu wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: Prezes—Dr Wł. Guzek, Wiceprezes—St. Tesarz, Sekretarz adm—Dr E. Wypychowski, Sekretarz naukowy—Dr Z. Finik, Skarbnik—G. Molicki, Członkowie Zarządu: Płk Dr T. Kucz, Dr H. Lang, Dr St Kraus. Komisja rewizyjna: Ppłk Dr Średniawa E. Mjr Wygrzywalski Fr., Mazurkiewicz Stan. Zastępcy: Kuchta A. Wanatowicz Fr. Sąd Honorowy: Fabiański H., Dr Mulak L., Ppłk Majer A. Zastępcy: Czubernat Jan, Ppłk Pietruszka Stan.

ODDZIAŁ LUBELSKI

W dniu 7 listopada 1937 r. odbył się w Lublinie Zjazd Członków Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia L. W. R. P., w którym wzięło udział 39 członków. Obrady zagaił i przewodniczył Zjazdowi prezes Oddziału p. W. Chybowski.

Na Zjeździe wygłosił odczyt profesor Akademii Med. Wet. we Lwowie, p. dr Stefan Gajewski, na temat „Ostatnie spostrzeżenia nad znieczulaniem w chirurgii weterynaryjnej". Po wygłoszeniu odczytu wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której prelegent udzielił wyczerpujących wyjaśnień na zgłoszone pytania.

Następnie wszyscy zebrani udali się do wojskowego ambulatorium weterynaryjnego, gdzie p. profesor dr Gajewski dokonał operacji na 3-ch koniach, demonstrując praktyczne zastosowanie znieczulenia przy trzebieniu oraz znieczulenia przewodzeniowego n. infraorbitalis.

Za wygłoszenie odczytu i praktyczny pokaz złożył podziękowanie p. profesorowi Dr. Gajewskiemu prezes Oddziału.

W wolnych wnioskach została rozpatrzona sprawa abonowania zagranicznych czasopism fachowych oraz sprawa powołania referenta prasowego Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. R. P. W wyniku dyskusji uchwalono powołać na referenta prasowego Oddziału p. Adama Szafrana, który wyraził swą zgodę na przyjęcie tego stanowiska.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

W dniu 22 V 37 r. odbyło się zebranie miesięczne Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. przy udziale 70 członków w Centrum Badań Weter. pod przewodnictwem prezesa p. T. Modlińskiego. Sekretarzował kpt. dr J. Szabłowski. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego odczytano i przyjęto protokół poprzedniego zebrania z dnia 12 III 1937 r. Przewodniczący złożył po-

dziękowanie p. płk. dr. Kulczyckiemu za udzielenie zgody na wygłoszenie ciekawego referatu i wykonanie pokazu operacejnego na terenie Centrum Badań Weterynaryjnych; składa również podziękowanie p. dr. Perkowskiemu i p. Grymińskiemu za związaną z referatem pomoc techniczną (dostarczenie byczków i ogiera). Teoretyczną część referatu „O bezkrwawej kastracji ogierów i byków sposobem włoskim" omówił mjr dr Sidor, po czym płk dr Kulczycki po dalszym omówieniu tej metody trzebienia zademonstrował ten zabieg na 2 byczkach.

P. A. Mackiewicz omówił sprawę dalszego prowadzenia Spółdzielni Wetsan. Spółdzielnia funkcjonuje nie tak sprawnie jak w innych ośrodkach (Poznań, Lwów). Koledzy mało ją popierają, co jest bardzo niepożądanym zjawiskiem. Dalsze funkcjonowanie spółdzielni zapewniłoby środki materialne Zrzeszeniu i przynosiło korzyści członkom. Obecnie spółdzielnia Wetsan ulega reorganizacji; postanowiono wypłacać % od zakupów (rocznie) poszczególnym nabywcom. W celu poparcia instytucji społecznej jaką jest spóldzielnia, należy zapisywać się w poczet jej członków i kupować w niej. P. Modliński popiera całkowicie wywody p. Mackiewicza i wskazuje na inne dowody apatii członków, przejawiające się również w stosunku do prac Zrzeszenia (np. stały brak zgłoszeń referatów). Następnie podaje do wiadomości zebranych projekt wycieczki do Puławy, koszty której wyniosłyby 15 zł. Wycieczka odbyłaby się w dzień powszedni przy ograniczonej ilości uczestników. Bliższe informacje dotyczące zapisywania się i wpłacania odpowiedniej kwoty zostaną rozesłane po ostatecznym ustaleniu dnia wycieczki.

P. Bachurzewski zapytuje mjra dra Sidora o możliwościach masowego trzebienia byczków metodą włoską w związku z koniecznością uniemożliwienia trzebienia przez laików; porusza również zagadnienie sprzedawania przez apteki kultur różycowych. P. Mackiewicz uważa, że oficjalna ochrona praktyki wet. jest trudna. Ostatnia audiencja u p. ministra rolnictwa nie wzbudza nadziei poprawy stosunków na tym odcinku w najbliższej przyszłości.

P. Modliński odczytał list p. Schönborna w sprawie złośliwej napaści na niego przez redakcję Wieczoru Warszawskiego w związku ze sprawą jego contra Bułhak—Prus—Wiśniewski. P. Schönborn został całkowicie zrehabilitowany o czym ukazały się komunikaty w prasie. Inicjatywa pogodzenia się wyszła ze strony oskarżonych, którym p. Schönborn postawił ciężkie warunki. Na wniosek przewodniczącego i zgodnie z prośbą p. Schönborna postanowiono zaprotokułować in extenso oświadczenie redakcji Wieczoru Warszawskiego (Nr 136 z dn. 17 V 37 r.).

•

W dniu 8 X 1937—odbyło się zebranie przy obecności 33 członków. Zagaił zebranie prezes Modliński. Zebrani uczcili. pamięć ś. p. Piotra Boczkowskiego przez powstanie. Odczytano protokuł poprzedniego zebrania, a następnie p. T. Jastrzębski wygłosił referat pt. „Rozpoznanie ciąży u klaczy z demonstrancją próby Kober-Cuboniego". Po skończonym referacie wywiązała się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos prof. Gutowski, poza tym zaś zabierali głos p. Kołodziejska oraz referent Jastrzębski.

Prezes p. Modliński zreferował sprawę ufundowania samolotu L. O. P. P. przez lekarzy wet., czego inicjatorem jest Oddział Krakowski. Szereg Oddziałów już uchwaliło i zadeklarowało pewne kwoty na ufundowanie samolotu, to też Zarząd Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet., doceniajac ważność sprawy prosi kolegów o wypowiedzenie się i ewentualne uchwalenie składek.

W dyskusji, która się na ten temat wywiązała, p. Uszycki uważa, że za mało jest obecnych, aby móc uchwalić duże kwoty, zobowiązujące wszystkich nieobecnych. Prezes Modliński stwierdza, że w ogóle mało członków uczęszcza na zebrania miesięczne, a więc długo trzeba będzie czekać na załatwienie powyższej sprawy. P. Brenda proponuje, żeby Zarząd oddziału wystosował w tej sprawie imienne pisma do kolegów, prosząc o zadeklarowanie kwot.

Płk Anderle stawia wniosek, żeby sprawę ufundowania samolotu załatwić na Walnym Zebraniu. P. Osiński stawia wniosek, żeby zamiast samolotu, na który nie wiadomo czy potrzebna kwota zostanie zebrana, ufundować karabin maszynowy, natomiast p. Brenda proponuje zebraną kwotę, przekazać na Fundusz Obrony Narodowej. Prezes wyjaśnia, że w tej chwili można mówić tylko o ufundowaniu samoloty, dołączając się do innych Oddziałów, które już zadeklarowały odpowiednie sumy.

Po dłuższej dyskusji zebranie uchwaliło sprawę ufundowania samolotu odłożyć do Walnego Zebrania.

Następnie Prezes omówił odpowiedź Magistratu m. st. Warszawy na memoriał Zarządu Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia w sprawie polepszenia uposażeń lekarzy na rzeźni warszawzkiej. Zarząd jest niezadowolony z odpowiedzi Magistratu to też akcja Zarządu w tej sprawie trwa i gdy Magistrat nie da jasnej i zadawalającej odpowiedzi na memoriał, Zarząd Oddziału wystąpi dalej, poza Magistrat m. st. Warszawy.

Następnie Prezes Modliński referuje sprawę zmiany statutu Zrzeszenia Lek. Wet. uchwalonego przez Walne Zgromadzenie Zrzeszenia. Okazuje się, że Komisariat Rządu nie zgadza się na nazwę „Zrzeszenie lekarzy", motywując to tym, że zespoły naukowe mogą się nazywać tylko Stowarzyszeniem albo Towarzystwem. Również Komisariat Rządu nie zgadza się na paragraf 2 Statutu, który brzmi, że „Zrzeszenie jest zespołem całego zawodu lekarzy", gdyż nie wszyscy lekarze wet. należą do Zrzeszenia. Zarząd Główny chcąc się podporządkować Komisariatowi Rządu, zgodził się na poprawki powyższe. Wreszcie Prezes Modliński powiadamia zebranie, że Rada Weterynaryjna jest już zatwierdzona i dn. 21 b. m. będzie zwołana przez p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Zrzeszenie deleguje na nią 2-ch członków w osobach Prezesa Zarządu Gł. p. Mackiewicza i p. Piotrowskiego z Poznania, Akademia Lwowska delegowała do Rady prof. Szczudłowskiego i prof. Zakrzewskiego, z P. I. N. G. W. w Puławach delegowani zostali dr Żochowski i płk Zagrodzki, z Uniwersytetu J. Piłsudskiego prof. Walkiewicz i prof. Szymanowski. Ostatnia wiadomość udzielona przez Prezesa dotyczy Zjazdu Unii Słowiańrkiej w Belgradzie który odbędzie się dn. 14 b. m.; przez Zarząd Główny zostali na Zjazd delegowani: Prezes Zarządu Gł. Mackiewicz, oraz płk Millak.

Na zapytanie p. Brendy w jakim stadium prac są starania Zarządu w sprawie Izby lekarsko-weterynaryjnej, Prezes odpowiada, że ta sprawa jest na długi czas przesądzona.

•

W dniu 20 XI 37 r. odbyło się zebranie Warszawskiego Oddziału Z.L.W.R.P. przy udziale 60 osób.

Prezes Modliński oznajmia, że Komisariat Rządu który nie godził się pierwotnie na nazwę „Zrzeszenia", a wysuwał „Towarzystwo Lek. Wet", pozostawił wreszcie dawną nazwę „Zrzeszenia Lek. Wet.". Dr Boćkowski odczytał protokół

z poprzedniego zebrania, który bez zmian przyjęto. Z kolei prof. dr Poplewski wygłosił referat pt. „Anatomia w oczach anatoma i zoolekarza praktyka".

W dyskusji zabierali głos dr Szwejkowski, prof. Andrijewski, oraz referent.

Prezes Modliński w serdecznych słowach podziękował prof. Poplewskiemu za wygłoszenie ciekawego referatu, a po krótkiej przerwie przystąpiono do omówienia spraw bieżących. Przewodniczący odczytuje pismo dra Kiszkiela oraz recenzje prasy o jego książce pt. „Na dziejowej fali", zachęcając do nabywania tej książki, której cena dla członków Zrzeszenia została obniżona do 5 zł. Książkę tę nabywać można również w „Wetsanie".

Następnie przewodniczący stawia wniosek o skreślenie z listy członków osób zalegających z opłacaniem składek od 1932 r. a mianowicie pp. Cholewińskiego Jana, Jaźwińskiego Bolesława, Matuszewskiego Lucjana, Wakułę Adama.

Dr Szwejkowski zapytuje, czy wyczerpano wszelkie środki represyjne i proponuje, żeby decyzję wniosku odłożyć do Walnego Zebrania. Następnie przewodniczący przypomina, że w lokalu Zrzeszenia odbywają się w czwartki i soboty od od godz. 17 zebrania towarzyskie.

Prezes Mackiewicz w dłuższym przemówieniu nawołuje, aby członkowie Zrzeszenia brali udział w pracach Zarządu Głównego i swoich Oddziałów. Nadmienia o małym zainteresowaniu się „Wetsanem" oraz o skąpym zgłaszaniu referatów na zebrania jak też artykułów do *„Życia Weterynaryjnego"*.

P. insp. Pęski, popierając przemówienie prezesa Mackiewicza podkreśla brak zainteresowania ze strony młodych lekarzy życiem społecznym, czego dowodem jest to, że ilość członków Zrzeszenia nie powiększa się w stosunku do lat ubiegłych. Proponuje stworzenie sekcji absolwentów przy Oddziale Warszawskim Zrzeszenia.

P. Osiński proponuje, czy nie można by wygłaszać referatów, dotyczących nie tylko zakresów wiedzy weterynaryjnej, lecz i innych dziedzin. Nadmienia, że wśród lekarzy rzeźni istniały projekty założenia sekcji lekarzy rzeźnianych, lecz projekty te źle są widziane przez władze przełożone i proponuje poparcie tego projektu przez Zarząd Oddziału Warszawskiego. Na tym tle powstaje dyskusja, w której zabierają głos dr Szwejkowski, prezes Mackiewicz, p. Plewiński, dr Składnik, dr Perkowski i p. Brenda.

Insp. Pęski stawia wniosek aby zainicjować dokonywanie przeglądów prasy i literatury weter. na zebraniach miesięcznych, oraz drugi wniosek o stworzenie kół lekarzy rzeźnianych i lekarzy samorządowych przy Oddziale. Wnioski powyższe zostały przyjęte; w sekretariacie Zrzeszenia zostały otwarte listy Zgłoszeń. Do sekcji przeglądu prasy i literatury zgłosili swój udział pp. dr Szwejkowski, dr Szabłowski, dr. Sieńczewski oraz dr Perkowski.

Do sekcji rzeźnianej zgłosili udział: pp. Brenda. Gajowiak, Pruszyński, Truskolaski, Dürstenfeld, dr Boćkowski. Do sekcji sejmikowej: pp. Lafery i Chrzanowski.

Wreszcie dr Boćkowski zaznacza, że zebrania naukowe zostaną przeniesione z piątku na sobotę, wzgl. niedzielę rano.

ODDZIAŁ POMORSKI

W dniu 24.I.1937 r. odbyło się w Domu Społecznym w Toruniu roczne Walne Zgromadzenie Pomorskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R, P. z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z Nadz. Walnego Zebrania z dnia 19.IV.1936 r., 3) Wykład mjr. dr Zenona Górniewicza

p. t. „Działanie gazów bojowych na żywność i paszę", 4) Sprawa szczepień przeciwróżycowych w świetle ostatnich rozp. Ministerstwa (referuje prezes), 5) Sprawy ogólne i bieżące (referuje sekretarz), 6) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i władz Oddziału, 7) Wybór marszałka, 8) Wybór Nowego Zarządu i władz Oddziału, 9) Wolne wnioski, 10) Zamknięcie Zgromadzenia. Na Zgromadzeniu obecnych było 57 lekarzy weterynaryjnych. Zebranie zagaił Prezes, witając gości i licznie zebranych członków. Z powodu nieobecności prelegenta mjr. dr. Górniewicza prezes przystąpił do omawiania sprawy zwalczania różycy świń, następnie zaś po długiej dyskusji uchwalono następujące wnioski: I. Rozszerzanie się pomoru i zarazy świń łączy się z urzędowym zezwoleniem nieograniczonego używania surowicy i szczepionek przeciwróżycowych przez niefachowców i wskutek tego przywileju dla właścicieli, przyjęło rozmiary zastraszające, które teraz zmieniło się na klęskę dla rolnictwa i zagraża dobrej polskiej hodowli świń oraz naraża Skarb Państwa i właścicieli na straty. II. Surowicę przeciwróżycową i szczepionkę wolno stosować tylko lekarzowi weterynaryjnemu. III. W czasie większego nasilenia pomoru o każdym zastosowaniu kultur różycowych należy zawiadomić starostwo przez urząd gminny na pocztówkach drukach, urzędowo dostarczonych. IV. Wydane zarządzenie przeciwróżycowe należy zmienić. V. Wszystkie zmiany ustawodawstwa weterynaryjnego powinny otrzymać aprobatę Rady Weterynaryjnej i aż do utworzenia Izb weterynaryjnych również aprobatę Rady Delegatów Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P.

W celu szczegółowego opracowania niniejszych punktów powołano: pp. Ziegierta, dr Grabowieckiego, dr Gaca i Grajewskiego, którzy po ustaleniu definitywnych wniosków, mają je przedstawić na posiedzeniu Zarządu.

W związku z tą sprawą insp. dr Jakubowski stawia nast. wniosek: Jakiekolwiek zakazy szczepień kulturami różycowymi, podyktowane jakimikolwiek bądź pobudkami, mogą nastąpić jedynie tylko i wyłącznie po poprzednim zakazie szczepień surowicą przez laików.

Po sprawozdaniu Zarządu i jego agend z rocznej działalności p. Gondek w imieniu Komisji Rewizyjnej złożył podziękowanie Zarządowi, wnosząc o udzielenie absolutorium, co przez Zgromadzenie zostało uchwalone.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, mianując marszałkiem p. Gondka. W wyniku tajnego głosowania, skład nowych władz Oddziału przedstawia się następująco:

Prezes—radca Franciszek Ziegert; wice-prezes ppłk Stanisław Cymerman; sekretarz adm. i nauk. Bogdan Wrzyszczyński; zast. sekr. Pyszkowski Kazimierz; skarbnik dr Sobolewski Edm.; zast. dr Perenc Aleks.; członk.: Reiman Józef, dr Połomski; zast. dr Marczyński; dr Józef Gac. Komisja rewizyjna: Świetlik, Gondek i Rucha.

Prezes donosi, że pani docent dr Maternowska wyraziła gotowość przybycia w kwietniu do Torunia z referatem na temat: „Wykrwawienie zwierząt rzeźnych po uprzednim odurzeniu prądem elektr". i dlatego jako miejsce następnego Zebrania w miesiącu kwietniu 1937 r. wybrano rzeźnię miejską w Toruniu. Na członków przyjęto pp.: Baczyńskiego i dr Semscha Fr.

Skreślono z listy członków: pp. 1) Brauna, 2) Kuropkę, 3) Meistera.

P. Pierański przemawiał w sprawie ochrony tytułu lekarza wet.. a insp. Jakubowski omówił kolejno: 1) sprawę broszury wydanej przez Księgarnię Rolniczą w związku z wprowadzeniem uboju za pomocą przyrządów ogłuszających; 2) broszurę:

„Jak uniknąć nieszczęśliwych wypadków", wydaną przez Inst. Spraw Społecznych; 3) broszurę: „Wskazówki dla Sołtysów", wydaną przez p. Fleka, poczem zwrócił uwagę obecnych na mający się odbyć XIII Weterynaryjny Kongres Międzynarodowy w Zurychu w r. 1938. Wreszcie poruszył również sprawy związane z ubojem rytualnym.

P. Wołoszyński stawia wniosek o dodatek zakaźny dla kolegów pracujących w laboratoriach. Dodatek taki otrzymują lekarze ludzcy. Wniosek ten uchwalono i polecono przesłać Zarządowi Głównemu. O godz. 15.30 zamknięto Walne Zgromadzenie.

* *
*

W dniu 11 kwietnia 1927 r. odbyło się w rzeźni miejskiej w Toruniu Nadzwyczajne Zgromadzenie Pomorskiego Oddziału Lekarzy Weterynaryjnych R. P. z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokułu z rocznego Walnego Zgromadzenia z dnia 24. I. 1937 r., 3) Pokaz komory gazowej dla koni (ref. dyr. rzeźni B. Wrzyszczyński). 4) Zwiedzenie fabryki szynek i konserw mięsnych (ref. dyr. rzeźni B. Wrzyszczyński). 5) Pokaz ogłuszania zwierząt rzeźnych prądem elektr. i aparatem Schermera (ref. dr Józef Gac), 6) Wykład doc. dr. Maternowskiej pt. „Wykrwawianie zwierząt rzeźnych po uprzednim odurzeniu prądem elektr.", 7) Sprawozdanie z ogólno-polskiego Zjazdu i Rady Delegatów Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie z dnia 3 i 4 kwietnia 1937 r., 8) Wolne wnioski, 9) Zamknięcie Zjazdu. Obecnych było 77 lekarzy weterynaryjnych, w tym członków 57. Zebranie zagaił Prezes radca Ziegert witając zgromadzonych, po czym p. doc. Maternowska wygłosiła referat o ogłuszaniu elektrycznym, oświetlając wszechstronnie teoretyczną i praktyczną stronę tego zagadnienia. Wywody p. doc. Maternowskiej wysłuchane z dużym zainteresowaniem, nagrodzili słuchacze rzęsistymi oklaskami. Po referacie nastąpił pokaz uboju świń za pomocą prądu elektrycznego aparatem Lotterschmidt, Weinberger i uboju bydła za pomocą aparatów do strzelania systemu Schermera i Radical. Następnie zebrani zwiedzili nowowybudowaną na terenie rzeźni fabrykę szynek i komorę odkażającą dla koni. Szczegółowych informacji udzielali pp. Wrzyszczyński, dyrektor rzeźni miejskiej w Toruniu, i p. dr Gac, zastępca dyrektora.

W ożywionej dyskusji nad wygłoszonym referatem p. doc. Maternowskiej, zabierali głos: pp, Ziegert, dr Marczyński, dr Wołoszyński, dr Jakubowski, dr Krzyślak, Leszko, Gondek, Ejzert, dr Gac, Makowski i Milchert.

W sprawozdaniu z sesji Rady Delegatów oraz z Walnego Zjazdu Zrzeszenia Lek. Wet. w Warszawie w dniu 4 i 5 IV 37, prezes p. Ziegert, zaznajomił zebranych z projektem reorganizacji Kasy pogrzebowej, zorganizowania Kasy pożyczkowej i zmiany w statucie co do Sądu Honorowego, wyborem nowych władz centralnych Zrzeszenia i przebiegiem Zjazdu.

W wolnych wnioskach p. doc. Maternowska zwróciła się do zebranych z apelem popierania miesięcznika *Higiena Produktów Zwierzęcych* i poruszania w nim zagadnień związanych z badaniem mięsa.

P. Ziegert zwrócił uwagę na dążenie niektórych starostów i sfer rolniczych do szkolenia laikow w kierunku wykonywania praktyki weterynaryjnej. Insp. dr Jakubowski wezwał zebranych, aby nie podejmowali się szkolenia takich ludzi.

W sprawie wyjazdów pow. lek. wet. na zarządzenie starosty, w celu udzielenia pomocy zwierzętom ludzi niezamożnych, poruszonej przez pp. Ziegerta, Ter-

likowskiego i Gondka, p. insp. dr Jakubowski wyjaśnił, że za takie wyjazdy nie przysługuje zwrot kosztów podróży.

P. Wołoszyński poruszył sprawę oceny gruźlicy. Głos w tej sprawie zabierali pp.: dr Jakubowski, dr Marczyński, Kensik, radca Ziegert i dr Gac. Ostatni z wymienionych podjął się wygłoszenia referatu pod tytułem: „Ocena mięsa gruźliczego w świetle najnowszych badań naukowych i obowiązujących przepisów", na jednym z następnym zebrań.

P. Roszczak zapytuje o nowe sposoby leczenia choroby Banga i metody znieczulania. Proponuje zorganizowanie referatów i pokazów na ten temat.

Przyjęto wniosek p. Dębskiego o wcześniejsze rozpoczynanie zebrań celem umożliwienia pokazów i ew. referatów z dziedzin praktycznych.

Insp. dr Jakubowski omówił następujące sprawy:

1. Plombowanie wędlin wg rozp. Min. Op. Społ. o nadzorze nad mięsem z r. 1936 i zakres kontroli lek. wet. zawartej w § 41 tegoż rozporządzenia, 2. Postępowanie z mięsem pochodzącym z uboju rytualnego i sprzedawanym w sklepach chrześcijańskich.. 3. Stosowanie przepisów ustawy o uboju zwierząt gospodarskich które nie są jeszcze dostatecznie przestrzegane. 4. Sprawa międzynarodowego Kongresu wet. w Szwajcarii w r. 1938 oraz Zjazdu Lekarzy i Przyrodników we Lwowie w r. 1937. 5. Sprawę dostarczenia do P. I. N. G. W. w Puławach informacji i materiału dotyczącego ronienia zakaźnego u owiec i świń. 6, Sprawę zawiadamiania Urzędu wojewódzkiego w razie pojawienia się większej ilości cyganów w związku z wyborem króla. 7. Sprawę obowiązku malleinizacji koni eksportowych przed ubojem malleiną puławską. 8. Obowiązku osobistego zgłaszania przypadków chorób zakaźnych. 9. Starania o kredyty w rzeźniach dla zwalczania potajemnego uboju. 10. Zmiany oceny mięsa przywozowego badanego przez lekarza wet. 11. Używanie urzędowej nomenklatury w określaniu chorób zwierz. 12. Pobierania opłat rzeźnianych w małych rzeźniach przez lekarza, 13. Sprawę anemii zakaźnej, wykrytej w woj. pomorskim. 14. Sprawę Izb lekarskich i ochrony praktyki, zwracając się do zebranych o podanie jednolitej definicji „praktyki", co jest konieczne dla opracowania projektu Izby lek. wet. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Ziegert. Terlikowski i Dębski. P. Pleszko postawił wniosek o wybranie komisji, która by ten punkt określiła, na podstawie danych, nadsyłanych przez lekarzy wet., członków Oddziału. Wniosek przyjęto i wybrano komisję w składzie: p. radca Ziegert, dr Jakubowski, Cymerman, dr Gac, Roszczak, Mazur, Łazarewicz, Dorszewski.

Na tym dyskusję zakończono i obrady zamknięto.

•

W dniu 3.X. 1937 r. odbyło się w lokalu szkoły powszechnej Nr 32 w Toruniu roczne Walne Zgromadzenie Pomorskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. przy udziale 65 osób. Porządek dzienny zebrania był następujący: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 11.IV.37. 3) Referat dr Jana Marczyńskiego pow. lek. wet. w Starogardzie „Niedokrwistość zakaźna koni w świetle najnowszych badań", z przezroczami. Korreferenci: mjr Stebnicki z Inowrocławia i pow. lek. wet. Tadeusz Krąkowski z Chełmna. 4) Przyjęcie nowych członaów. 5) Sprawy ogólne i bieżące (referuje sekretarz. 6) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i władz Oddziału.

7) Wybór marszałka. 8) Wybór nowego Zarządu i władz Oddziału. 9) Zamknięcie Zgromadzenia.

I. Prezes zagaił zebranie poczem powitał gościa z Warszawy, p. kpt. dra Alojzego Bąka, następnie zaś złożył życzenia p. Baczyńskiemu z okazji uzyskania doktoratu, a pp. Gondkowi i Kobusowi z okazji odznaczenia ich Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

II. Sekretarz odczytał protokóły Walnego Zgromadzenia z dnia 24.I. 1937 r. i Naozwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 11.IV. 1937 r., które zostały przyjęte przez Zgromadzenie bez poprawek.

III. P dr Jan Marczyński, wygłosił obszerny referat p. t. „Niedokrwistość zakaźna koni w świetle najnowszych badań".

Wykład ten uzupełnił referent przezroczami. Jako korreferent wystąpił p. T. Krąkowski, pow. lek. wet. z Chełmna. Nieobecność mjr. Stebnickiego, drugiego korreferenta, usprawiedliwił prezes. P. Krąkowski uzupełnił wywody referenta, zaznaczając, że duże usługi w rozpoznawaniu anemii oddają dokładna anemneza, obserwacja klinicznych objawów oraz sekcja, co miał sposobność stwierdzić na podstawie przypadków choroby w swym powiecie. W dyskusji zabierali głos pp. kpt. dr Alojzy Bąk, Ziegert, insp. dr Jakubowski, który prosi o baczne zwracanie uwagi na tę chorobę ze względu na ujawnienie kilku jej ognisk w Polsce. P. dr. Jakubowski dziękuje p. dr. Marczyńskiemu za wykład i zaprasza zebranych na sekcję koni podejrzanych o anemię do Chełmna. W dalszej dyskusji podnieśli pp. Terlikowski, dr Szabuniewicz, dr Gac, dr Bąk, Roszczak, płk. Cymerman, Wołoszyński sprawę malleinizacji i związaną z nią możliwość przeniesienia przy jej sposobności — anemii, ze względu na dużą ilość koni, jaką lekarze wet. dziennie muszą szczepić z czym wiąże się z kolei niemożność należytego wyjałowienia strzykawek i igieł. Jako ostatni odpowiadał na poszczególne pytania p. dr Marczyński.

IV. Jako członków przyjęto z rokiem 1938: pp. Czesława Kłostowskiego, Witolda Przewoskiego, Czesława Żmudzińskiego, Zygmunta Moszczeńskiego, Leona Mielcarka, Władysława Drążkiewicza i Kazimierza Pyszkowskiego.

V. Sekretarz zreferował korespondencję bieżącą z Zarządem Głównym i członkami Zrzeszenia.

VI. Członkowie Zarządu i władz Oddziału złożyli sprawozdanie za ostatni rok, a w imieniu Komisji Rewizyjnej po zbadaniu ksiąg, wniosek o udzielenie absolutorium, postawił p. Świetlik. Wniosek jednogłośnie Zgromadzenie przyjęło,

VII. Na marszałka wyborczego wybrano p. dra Połomskiego.

VIII. W kartkowym, tajnym głosowaniu wybrano poprzedni Zarząd, którego skład uzupełniono. Do Zarządu zostali wybrani pp.: prezes:—Franciszek Ziegert, wice-prezes:—Stanisław Cymerman. Sekretarz administracyjny i naukowy:—Bogdan Wrzyszczyński; Skarbnik:—dr Edmund Sobolewski. Zastępcy: sekretarza—Kazimierz Pyszkowski, skarbnika—Kensik Anastazy; członek Zarządu:—Korthals Aleksander. Sąd Honorowy: prezes dr Połomski, dr Józef Gac. Komisja Rewizyjna: Świetlik, Gondek, Rucha; zastępcy: Dreszler, Krąkowski.

IX. Przed zamknięciem Zgromadzenia w wolnych wnioskach przemawiał insp. dr Jakubowski w sprawie mechanicznego ogłuszania zwierząt rzeźnych; płk Cymerman omówił tegoroczny pobór koni cywilnych w związku z manewrami, stwierdzając zły stan okucia i uprzęży. Zebrani wypowiedzieli się w tej sprawie wskazując na to, że należy wciągnąć do akcji poprawienia tych stosunków Izby

rolnicze i rzemieślnicze. Inspektor omówił akcję kucia koni i sprawę uprzęży, podnosząc duże zasługi, jakie dla tej sprawy położył płk Cymerman, jak również podkreślił współpracę płk Cymermana z Zarządem Oddziału, któremu stale służy swymi światłymi radami, poczem stawia wniosek jednogłośnie przyjęty przez Walne Zgromadzenie: „Walne Zgromadzenie Pomorskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. wyraża panu koledze Pułkownikowi Cymermanowi szczere, koleżeńskie i naprawdę serdeczne podziękowanie za obronę interesów naszego zawodu, ozaz za szczerą oddaną pracę dla dobra naszych kolegów". Wskutek dotychczasowego niezdecydowanego stanowiska Zarządu Głównego w sprawie paragrafu aryjskiego w Zrzeszeniu, Walne Zgromadzenie Pomorskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. uchwaliło jednogłośnie następujący wniosek, postawiony przez p. Floriana Pierańskiego: „Pomorski Oddział Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. stawia wniosek o umieszczenie na porządku obrad najbliższego Walnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych sprawę wykluczenia żydów ze Zrzeszenia". Radca Ziegert postawił wniosek o udzielenie pomocy materialnej p. drowi Marczyńskiemu na ogłoszenie drukiem wygłoszonego referatu. Zgromadzenie poruczyło załatwienie tej sprawy Zarządowi Oddziału. Na tym zakończono obrady Zjazdu o godz. 15-tej, poczem odbył się wspólny obiad koleżeński, na którym omawiano w dalszym ciągu sprawy zawodowe. Wybór terminu i miejsca następnego Walnego Zjazdu pozostawiono Zarządowi.

ODDZIAŁ STANISŁAWOWSKI

W dniu 5.XII.1937 r. odbyło się przy udziale 25 członków i 6 gości Walne Zgromadzenie członków Oddziału Stanisławowskiego Z. L. W. R. P. w sali posiedzeń zarządu miejskiego w Stanisławowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgrom. 3) Sprawozdania Zarządu i Komisji Rew. 4) Sprawa udziału w akcji zakupu samolotu. 5) Sprawa prenumeraty czasopism fachowych. 6) Wybory nowego Zarządu, Komisji Rew. i Sądu Honorowego. 7) Budżet na r. 1938. 8) Sprawa spłacania zaległych składek członk. 9) Sprawy związane z urzędowaniem (zmniejszenie obiegu pism urzędowych i uwagi na temat wadliwości urzędowania). 10) Wolne wioski.

Na przewodniczącego powołano p. Scholtę. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedniego Walnego Zebrania złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegły okres — insp. Nowak, omawiając również zarysowujący się układ stosunków w zawodzie oraz prace wszczęte przez P. Radę Wet. Po sprawozdaniach sekretarza i skarbnika złożył sprawozdanie w imieniu Kom. Rew. p. Borys. Insp. Nowak zreferował sprawę wzięcia udziału w akcji zakupienia samolotu dla Armii. Walne Zebranie jednomyślnie uchwaliło złożył na konto zakupu samolotu sumę 1.200 zł., ustalając wysokość składek na ten cel od poszczególnych grup członków. Mianowicie, lekarze wet. zatrudnieni w województwie, wojskowi, powiatowi oraz kierownicy rzeźni w Stanisławowie, Stryju, Kałuszu i Kołomyi mają wpłacić po 25 zł. Lekarze zatrudnieni w średnich rzeźniach po 15 zł., a wolnopraktykujący i zatrudnieni w małych rzeźniach, jak też pow. lek. wet. z Kosowa — po 10 zł. Oczywiście, chętni mogą uiścić wyższe składki. P. Białyj zadeklarował kwotę 50 zł. Termin wpłacenia zadeklarowanych kwot upływa z dniem 31.III.38 r. — Walne Zebranie upoważniło Zarząd do zaprenumerowania fachowych czasopism, w pierwszym rzędzie *Deutsche Tierärztliche Wochenschrift*,

przeznaczając na ten cel 200 zł. rocznie. Czasopisma te będą puszczone w obieg wśród członków Oddziału.

Na wniosek p. Zintela udzielono Zarządowi ustępującemu, który wykazał się owocną pracą — absolutorium, przez aklamację. Komisja-matka wyłoniona przez zebranych w osobach pp. Zintela, Strzeleckiego, Wójcika, Piskozuba i Baczyńskiego przedłożyła listę przyszłych władz Oddziału. Została ona przyjęta przez aklamację. Do Zarządu zostali wybrani: pp. insp. Nowak, Scholta, Wojnarowicz, Zając, mjr Lang, mjr Zagajewski, Donigiewicz; do Komisji Rewizyjnej — pp. Baczyński, Wilk, Zintel; jako zastępcy: pp. Beck, Waltenberger, Borys; do Sądu Honorowego—pp. mjr Piskozub, Kuczera, Matuszewski, jako zastępcy — pp. Wojakiewicz, Bojczuk.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1937/38, sprawę spłacania zaległych składek członkowskich omówił p. Scholta, odczytując również odnośne pismo Zarządu Głównego Zrzeszenia. Walne Zebranie uchwaliło umorzyć zaległe składki po dzień 31.XII.1935 r. i upoważniło Zarząd do prowadzenia rachunku składek od dn. 1.I.1936 zgodnie z zaleceniem Zarz. Gł. Postanowiono, że członkowie zalegający z opłacaniem składek, począwszy od stycznia 1936 r. więcej niż w ciągu 2 lat, a po zatwierdzeniu nowego statutu więcej ponad 1 rok — będą skreślani z listy. Następnie Walne Zebranie upoważniło Zarząd Oddziału do wpłacenia na rzecz Zarządu Gł. zaległych kwot z tytułu składek członkowskich po dzień 31.XII.1935 r.

Wpłacanie składek członkowskich powinno odbywać się przekazami P. K. O. W razie zalegania członka z opłatą w ciągu 3 mies. Zarząd upoważniony jest do wysyłania zlecenia pocztowego na koszt zalegającego.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę ulokowania i zabezpieczenia funduszów Oddziału. Zarząd został upoważniony do ulokowania kapitału Oddziału w akcjach Banku Polskiego lub innej instytucji bankowej, względnie w P. K. O. Ostateczny sposób ustalenia sposobu lokaty rozstrzygnie ankieta, jaką w ciągu 4 miesięcy ma rozpisać w tym celu wśród członków Zarząd Oddziału. Zebranie uchwaliło przyjąć w poczet członków Oddziału pp. Dunicza A., Roszka K., Czajkowskiego J., Gentnera A., Strzeleckiego J., Laskowskiego E., Wojakiewicza K. W celu uzyskania prenumeraty ulgowej *Przeglądu Weterynaryjnego* Zarząd Oddziału prześle do redakcji listę członków czynnych od dnia 1.I.1938 r. Na wniosek p. Zintla uchwalono zwrócić się do prof. dr. A. Zakrzewskiego z prośbą o wygłoszenie odczytu na temat diagnozy różniczkowej zaraźliwych chorób świń. Postanowiono zbierać się w odstępach najwyżej 6-omiesięcznych, wzywając Zarząd do przygotowania na dzień zebrań—odczytów itp. W końcu, insp. Nowak omówił sprawy związane z urzędowaniem i podniesieniem jego sprawności, informując, że wkrótce zostaną one uregulowane zarządzeniami Urzędu Wojewódzkiego.

ODDZIAŁ TARNOPOLSKI

W dniu 23 V 1937 r. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Tarnopolu Zwyczajne Walne Zebranie członków Oddziału Tarnopolskiego Z. L. W. R. P. przy udziale 42 członków z następującym porządkiem dziennym: 1. Otwarcie Walnego Zebrania, wybór przewodniczącego oraz 2 asesorów. 2. Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania. 3. Sprawozdanie ustępującego Zarządu; 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Wybór nowego Zarządu, Komisji Rew. i Sądu Honorowego. 6. Wnioski i zapytania. Na przewodniczącego powołano p. J. Kurka na asesorów pp. H. Bubnickiego i mjra W. Zalewskiego, na sekretarza — por. M. Reicherta.

Na wniosek p. Króla Zebranie zatwierdziło uchwałę Zarządu w sprawie przyjęcia nowych członków, a skreślenia z listy Oddziału tych, którzy przesiedlili się na teren innych Oddziałów.

Prezes, insp. dr Krauss złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za okres od 16 VI 36 r. do 20 V 37 r. — Zarząd odbył w czasie kadencji 5 posiedzeń.—Stosownie do uchwały poprzedniego Walnego Zgromadzenia Zarząd skreślił byłym i obecnym członkom zaległe długi w różnej wysokości — na ogólną sumę 7.976,24 zł, zawiadamiając jednocześnie zainteresowanych o wysokości należnych od nich kwot. Część członków mimo skreślenia im części zobowiązań nie uiściła należytości.—Dla sierot po ś. p. kol. Szankowskim zakupiono 4 morgi ziemi w pow. złoczowskim za sumę 2 tys. zł. Koszta z tym związane wynoszą około 300 zł. — Oddział liczy 58 członków. — Z ramienia Oddziału w sesjach Rady Delegatów w Warszawie brali udział pp. dr Krauss i S. Król. Reprezentowali oni również oficjalnie Oddział na Walnym Zjeździe w Warszawie. — Z funduszu pożyczkowego korzystało 3 członków, z fund. naukowego 2, z ulgowej prenumeraty *Przeglądu Weter.*—47.—W czasie Zjazdu lekarzy wet. pow. w Złoczowie wygłosił odczyt na zaproszenie Zarządu — prof. dr A. Trawiński. — W związku z odezwą Zarz. Gł. w sprawie ufundowania samolotu dla armii—Zarząd Oddziału zwrócił się do członków z apelem o zadeklarowanie na ten cel odpowiednich kwot. — Na prośbę rektora Akad. Med. Wet. we Lwowie Zarząd przeznaczył sumę w wysokości 1000 zł na czesne dla niezamożnych słuchaczów z prośbą o uwzględnienie w pierwszym rzędzie studentów pochodzących z woj. tarnopolskiego.

W toku kadencji został zmieniony lokal. Mieści się on obecnie przy ul. Pohoreckiego; czynsz zaś kosztuje taniej niż za poprzedni. Przy obecnym pomieszczeniu zostanie urządzony pokój gościnny dla członków przybywających do Tarnopola w sprawach urzędowych lub osobistych. Poza sprawami wyżej omówionymi Zarząd udzielił 200 zł pożyczki Pol. Białemu Krzyżowi, zakupił mapy woj. Tarnopolskiego dla pracujących na tym terenie lekarzy powiatowych, wpłacił za wszystkich członków składkę po 1 zł od osoby na fundusz propagandowy powołany uchwałą Walnego Zjazdu w Krakowie, etc. Ze sprawozdania skarbnika wynika, że bilans zamknięcia sporządzony w dniu 20 V 1937 opiewa na sumę 19.477,00 zł, majątek Oddziału wynosi na ten dzień sumę 17.710,60 zł. Zyski wynoszą—12.119,05 zł. straty—11.718,78 zł. nadwyżka — 400,27 zł.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem zostało ono przyjęte, a na wniosek Komisji Rew. w osobach pp. S. Engela, W. Golicza i dr L. Wigockiego ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium. Następnie na wniosek p. Kraussa została wyłoniona komisja-matka w celu ustalenia listy przyszłego Zarządu. W wyniku głosowania na listę przedstawioną przez komisję, a wysuniętą przez ustępujący Zarząd zostali wybrani: Zarząd — pp. E. Dubiel, S. Król, por. M. Reichert, A. Spryszak, F. Starosta; Zastępcy — W. Gałecki, K. Sommerstein. Kom. Rew. — S. Engel, W. Golicz, M. Urzędowski; zastępca — T. Leszczyński; Sąd Honorowy — J. Kurek, J. Sękiewicz, mjr W. Zalewski. Zastępcy — N. Kotlar, A. Górka.

W wolnych wnioskach p. Król omówił sprawę ankiety związanej z artykułem zamieszczonym w Nr 3/36 *Życia Weterynaryjnego* oraz sprawę podatków dochodowego i obrotowego, apelując do zebranych, aby odpowiedzi na ankietę kierowali bezpośrednio do Zarz. Gł.

W szeregu wniosków wysuniętych przez ustępujący Zarząd uchwalono: 1) umo-

rzenie pożyczki w wysokości 195 zł. zaciągniętej przez p. W. Pietraszkę; 2) przyjmowanie po nominalnej cenie obligacyj pożyczek: Narodowej, Konsolidacyjnej i Inwestycyjnej na spłatę długu członków względem Oddziału; 3) zaliczanie ewentualnej nadwyżki przy regulowaniu należności papierami wartościowymi na poczet należności przypadających za r. 1935; 4) przyjęcie po cenie nominalnej obligacji Poż. Narod. od p. W. Postępskiego tyłułem składek członk. na lata 1935/36; 5) zaopatrzenie pokoju gościnnego w odpowiednie urządzenie. Na wniosek p. Króla uchwalono również aby w razie niewykorzystania w roku budżetowym funduszu naukowego w wysokości 1000 zł. powiększyć o kwotę niewykorzystaną — fundusz, jaki przypadnie w roku następnym. Na wniosek p. Leszczyńskiego jednogłośnie postanowiono, aby kwotę zebraną w obrębie Oddziału na ufundowanie samolotu, w razie negatywnego ustosunkowania się innych oddziałów Zrzeszenia, zużyć na tenże cel — w mniejszym zakresie. P. Krauss postawił wniosek o zwrócenie się z apelem do Zarządu Głównego w sprawie zapoczątkowania akcji budowy domu wypoczynkowego dla lekarzy wet. Zarówno powyższy wniosek, jak i drugi — w sprawie wysłania listów z upomnieniem do członków niespłacających swych zobowiązań zmniejszonych na skutek przeprowadzonej akcji oddłużeniowej — zostały przyjęte.

Po zakończeniu obrad w związku z przeniesieniem Prezesa Oddziału — insp. S. Kraussa na równorzędne stanowisko do Krakowa pożegnalne przemówienia wygłosili pp. J. Kurek, E. Dubiel i S. Król. W odpowiedzi — za współpracę, która pomogła mu do spełnienia zadania na terenie woj. tarnopolskiego — podziękował kolegom — insp. dr. Krauss.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Odznaczenia. W dniu 11 listopada b. r. zostali odznaczeni lekarze weterynaryjni: Krzyżem Oficerskim orderu Odrodzenia Polski — płk dr Leopold Dobiasz i płk dr Józef Kulczycki, Krzyżem Kawalerskim tegoż orderu — lek. wet. Jan Lemieszewski; Złotym Krzyżem Zasługi — płk dr Tadeusz Kucz, ppłk Stanisław Pietruszka, mjr Tadeusz Sołga, mjr Józef Szymański, mjr Zygmunt Zawierucha, insp. Józef Stryczniewicz i dr. Ludwik Hellebrand; Srebrnym Krzyżem Zasługi — kpt. dr Marian Decowski i kpt. Franciszek Jastrzębski.

Z Wydziału Weterynarii Ministerstwa Rol. i Ref. Rol. Awanse: Radca ministerialny, lek. wet. Michał Łukaszewicz awansował do VI gr. up. urzęd. państw.

Mianowania: po zdaniu egzaminu na stanowiska urzędników I-ej kat. w państwowej służbie weterynaryjnej mianowano: lek. wet., referendarza kontraktowego Ministerstwa Marię Krystynę Niklewską — referendarzem Zarządu Centralnego Ministerstwa Rol. i Ref. Rol., zaś lekarzy weterynaryjnych: Henryka Brauna, praktykanta weterynaryjnego w Zarządzie Centralnym Ministerstwa, Antoniego Na-

chowskiego, praktykanta weterynaryjnego w Zarządzie Centralnym Ministerstwa, Jerzego Zuberbiera, referendarza kontraktowego w Zarządzie Centralnym — referendarzami Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, oddelegowanymi do Zarządu Centralnego Ministerstwa.

Z Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu J. P. Rozprawy doktorskie w roku 1937: Domański Eugeniusz — Występowanie zarazka swoistego i bakterii widzialnych w centralnym systemie nerwowym, oraz toksyczność mózgu przy postaci nerwowej nosówki psów. Dziżyński Aleksander — Z badań nad t. zw. chorobą pooperacyjną. Hoppe Roman — O zmianach histologicznych w nerkach płodów przy brucellozie bydła. Pyszkowski Kazimierz — Jakość niektórych wyrobów wędliniarskich w świetle badań histologicznych. Terpiłowska-Rutkowska Anna — Pseudo-tuberculosis indyków i gołębi.

Wykaz lekarzy weterynaryjnych, którzy ukończyli studia w czasie od 1.I. 1937 r. do 31.XII. 1937 r.:

Zaremba-Czereyski Ryszard, Śróbka Ludwik. Mikulski Władysław, Pierzgalski Tadeusz, Sidorczuk Joan, Dubina Michał, Antychowicz Aleksander, Orzyłowski Emilian, Połujański Paweł, Gondzyk Józef, Leżuchowski Józef, Niwiński Henryk, Szumigłowski Józef, Szymańczak Feliks, Pietrzak Michał, Skrzeszewski Julian, Młynarski Juliusz, Szwarczewski Karol, Kowalczyk Tadeusz, Wyglądała Wiktor, Danilewicz Wacław, Jędrzejewski Wiktor, Żebrowski Kazimierz, Michalik Jan, Pajdziński Marian, Cieślowski Teofil, Rolbiecki Piotr, Emche Aleksy, Marczakowski Eugeniusz, Zakrzewski Szymon, Lipczyński Zygmunt, Ingster Noech. Goldsztein Aba, Neufeld Paulina, Fischoeder Jan, Spryszyński Józef, Ruszczycki Mirosław, Petrykiewicz Emilian (nostryfikant), Krzeski Leopold, Żarnowski Eugeniusz, Mederski Marian, Gościcki Rajmund, Karaszewicz-Szczypiorski Stanisław, Lipnicki Janusz, Różewski Wacław, Piechocki Witold, Mizera Kazimierz, Parysek Marian, Winiarski Stanisław, Budniok Ludwik, Karwowski Roman, Kryński Kazimierz, Jankiewicz Franciszek, Michalski Marian, Pasicznyk Bazyli, Halecki Jan, Jakucewicz Stefan, Filkiensztein Fajwel, Kleban Romuald, Niebudek Jan, Babik Wacław, Childebrand Albert, Krasnodębski Kazimierz, Morawski Ludwik, Ściślewski Kazimierz, Chandzel Stanisław, Bratecki Leon, Sell Henryk.

Zawiązanie Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Zoologicznego nastąpiło na zebraniu organizacyjnym odbytym w dniu 26.XI ub. r. w audytorium im. J. Mikułowskiego-Pomorskiego S. G. G. W. Centrala Towarzystwa istnieje we Lwowie. Towarzystwo wydaje własny organ — *Zoologica Poloniae.* Na wspomnianym zebraniu organizacyjnym prof. dr K. Wodzicki wygłosił odczyt p. t. Wyniki naszych badań nad zdolnością orientacji u ptaków.

Projekt ustawy o izbach lekarko-dentystycznych. Uchwalony przez Sejm projekt ustawy o izbach lekarsko-weterynaryjnych stanowi prawie dokładne powtórzenie brzmienia ustawy o izbach lekarskich z dn. 15 marca 1934 roku. Projekt ten, poddany został poważnej, rzeczowej krytyce przez adw. Al. Blocha na łamach *Biuletynu Urzędniczego* (Rok XII, Nr 11).

Konwencja weterynaryjna polsko-łotewska. Dn. 16.XI. została podpisana w Rydze polsko-łotewska konwencja weterynaryjna. Konwencja dotyczy również problemów transportowych i tranzytowych. Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł Charwat, a ze strony łotewskiej — minister rolnictwa.

Podpisauie konwencji weterynaryjnej uważane jest za jeden z etapów zacieśnienia stosunków gospodarczych, którego dalszym etapem mają być już w bliskim czasie szersze rokowania gospodarcze, które będą prowadzone w Rydze (Wiadomości Wet.).

Obecny stan pryszczycy w Niemczech. Jak wiadomo z doniesień prasy codziennej i fachowej, w Niemczech szerzy się groźna epizootia pryszczycy, która pomimo przedsięwziętych natychmiastowych środków zapobiegających szerzeniu się tej choroby wykazuje tendecje rozprzestrzeniania się na prowincje dotąd od niej wolne. Wybuch pryszczycy wywołał w krajach sąsiadujących z Niemcami, a więc i w Polsce konieczność powołania odpowiedniego aparatu, którego zadanie polegać będzie na przeciwdziałaniu zawleczeniu zarazy, względnie tłumienia jej w zarodku.

Z zestawienia niemieckiego państwowego urzędu zdrowia wynika, że na dzień 1 stycznia 1938 r. było objęte przez zarazę 237 powiatów, 2226 gmin. 20699 zagród, gdy w połowie grudnia ub. roku stan nasilenia zarazy był znacznie mniejszy obejmowała ona bowiem: 214 powiatów, 1885 gmin, 17573 zagrody przyczem świeżo zapowietrzonych zagród od 15 grudnia do 1 stycznia było 11336.

Główny obszar zapowietrzenia leży jak dotąd w obrębie Badeńskiego; 2 dalsze większe ogniska stanowią okręgi Düsseldorf i Palatynat. Mniejsze ogniska stanowią okręgi: Akwizgran, Monaster, Hessja, Osnabrück, Kolonia, Frankonia Dolna, Oldenburg, Minden, Szlezwig, Opole, Hannower, Arnsberg, Trewir, Zagłębie Saary. Pojedyńcze wypadki zarazy stwierdzono również w okręgach: Wrocław, Lüneburg, Kassel, Wiesbaden, Koblencja. Bawaria Górna, Frankonia Górna i Środkowa i i.

Dążenie do ożywienia życia towarzyskiego w Z. L. W. R. P. Zarząd Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. R. P. w porozumieniu z Zarządem Głównym zwrócił się do członków z następującą odezwą:

Szanowni Koledzy. Jednym z zadań Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych winno być zbliżenie towarzyskie członków, przeto Zarząd Główny łącznie z Zarządem Warszawskiego Oddziału, chcąc ożywić życie towarzyskie członków, uchwalił: 1. Od 15 grudnia r. b. lokal Zrzeszenia przy ul. Chmielnej Nr 14 m. 8 będzie otwarty codziennie od godz. 17-tej do 22-ej. 2. W czwartki i soboty—bridge, szachy, warcaby, domino od 17 do 2 w nocy. 3. W soboty będą urządzane zebrania towarzyskie z paniami, członkiniami rodzin i sprowadzonymi gośćmi. 4. Wstęp dla członków i ich rodzin bezpłatny; dla gości 50 gr od osoby. 5. W bibliotece można korzystać z książek i czasopism fachowych we wszystkich językach; poza tym do użytku pozostają 2 dzienniki: „Kurier Warszawski" i „Gazeta Polska". 6. W godzinach wskazanych można otrzymywać kawę czarną i herbatę po 30 gr za filiżankę, względnie szklankę. Na żądanie mogą być zakąski i ciastka. 7. Od 20 grudnia w lokalu Zrzeszenia urządzony będzie pokój gościnny dla kolegów przyjezdnych za opłatą zł 4—za dobę.

Mamy nadzieję, że koledzy skorzystają z powyższych udogodnień i poprą nasze usiłowania w celu ściślejszego zespolenia zawodu naszego i towarzyskiego zbliżenia kolegów i ich rodzin.

Poza organizacją życia towarzyskiego w lokalu Zrzeszenia, proponujemy spotykanie się kolegów w godzinach popołudniowych w cukierni Bliklego (Nowy Świat 35), a w poniedziałki wieczorem w Café Club (Nowy Świat Nr 15 na I piętrze).

S k a z a n i e. *Gazeta Polska* w depeszy z Grodna podaje, że lekarz wet. Wincenty Leonowicz wyrokiem Sądu Okręgowego został skazany na 3 lata więzienia za sfałszowanie na 500-złotowym wekslu podpisu rzeźnika Tałłoczki i zdyskontowanie tego weksla w miejscowej K. K. O. (*G. P.*).

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego zawiadomienia: Zarząd Koła Med. Wet. S. U. J. P. zaprasza wszystkich pp. Lekarzy Weterynaryjnych wraz z rodzinami na „Reprezentacyjną Czarną Kawę", która odbędzie się w dniu 22 stycznia b. r. w Salonach Stowarzyszenia Techników Polskich (ul. Czackiego 3/5) o godz. 22. Bilety normalne po 5 zł, studenckie po 3,50 zł jak też zaproszenia zamawiać można w Kole Med. Wet. przy ul. Grochowskiej 272, tel. 10.06-01. Orkiestra W. Wilkosza. Strój wieczorowy.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele samopomocowe Koła.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. ZDZISŁAW KRZYMUSKI

1886 — 1937

Dnia 23 XI 1937 r. zmarł mjr rez. lek. wet. ś. p. Zdzisław Krzymuski, kierownik jednego z działów rzeźni m. st. Warszawy.

Urodził się dn. 14 XI 1886 r. w Warszawie. Oprócz wykształcenia średniego, ukończył szkołę handlową Zgromadzenia Kupców w Rydze i Instytut Wet. w Dorpacie, uzyskując dyplom lekarza wet. w r. 1912.

Po otrzymaniu dyplomu pracował 1 rok jako rejonowy lek. wet. w Ziemstwie nowozybkowskiego powiatu gubernii czernichowskiej, a następnie, dnia 1 lutego 1913 r. objął obowiązki lekarza wet. w rzeźni warszawskiej i pełnił je do roku 1937 z przerwą od dnia 28 lutego 1915 r. do dnia 31 VII 1922 r. w czasie której służył jako oficer w wojsku rosyjskim, a następnie polskim.

W roku 1922 był szefem wet. D. O. K. I w Warszawie z którego to stanowiska przeszedł do rezerwy i powrócił znowu do rzeźni warszawskiej.

Ś. p. Zdzisław Krzymuski w roku 1921 otrzymał pochwałę za pracę w wojsku, a w roku 1937 został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę zawodową.

Zmarły przez szereg lat był członkiem Zrzeszenia Lek. Wet. Oddziału Warszawskiego. Wśród Kolegów cieszył się ogólną sympatią. Kochał swój zawód, piękno i pracę, a dla robotników podwładnych, oraz dla biednych był prawdziwym opiekunem.

Cześć jego pamięci!

NOWE KSIĄŻKI

Miedicinskij słowar-sprawocznik (dla sredniego miedicinskogo piersonała)— Podręczny słownik lekarski. Redaktor naczelny N. A. Siemiaszko. T. l. Gosud. Izdat. Moskwa, 1937. 1006 kolumn, liczne ryc. i tabl. (Hasła: Abissinskij poroszok-Iszuria). Cena 10.76 zł.

Adres Redakcji i Administracji: „Życie Weterynaryjne" — lokal Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Chmielna 14 m. 8. tel. 526-88. Redakcja rękopisów nie zwraca, zastrzegając sobie prawo zmian i poprawek w przyjętych do druku artykułach.

Artykuły nadsyłane do Redakcji winny być pisane na maszynie — po jednestronie arkusza, zaopatrzonego w margines.

Prenumerata roczna w kraju 6 zł. — za granicą 12 zł. Cena pojedynczego numeru — 1 zł. Członkowie Zrz. Lek. Wet. R. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie. Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; $^1/_2$ strony — 35 zł.; $^1/_4$ strony — 18 zł.

Ogłoszenia konkursów na posady lekarzy weteryn. — 25% taniej.

Redaktor naczelny: *H. Szwejkowski.* Wydawca: *A. Mackiewicz.*

Redaktor odpowiedzialny: *Zygmunt Uszycki.*

Druk. J. Jankowski i S-ka. Warszawa Zielna 20, tel. 519-77